

# Laszuk, Anna

---

## Szlachta w województwie krakowskim w świetle rejestrów pogłównego z 1622 roku

---

Przegląd Historyczny 79/3, 425-456

---

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANNA LASZUK

## Szlachta w województwie krakowskim w świetle rejestrów pogłównego z 1662 roku

Rejestry pogłównego rzadko do tej pory używane były do szczegółowych badań gospodarczo-społecznych, chociaż historycy niejednokrotnie podkreślali ich olbrzymią wartość jako źródeł statystycznych<sup>1</sup>. Ostatnio wykorzystał je do odtworzenia struktury społecznej i osadniczej szlachty Leon Polaszewski<sup>2</sup>. Zajmował się on terenami województw kaliskiego i poznańskiego. Celem niniejszej pracy jest natomiast próba ustalenia liczby i struktury społecznej szlachty w województwie krakowskim, jej rozmieszczenia w jednostkach własności<sup>3</sup> i dworach, a także pokazanie typowego modelu rodziny szlacheckiej.

Podstawą do poniższych obliczeń były rejestry pogłównego generalnego uchwalonego na sejmie walnym w 1662 roku<sup>4</sup>. Znajdują się one obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Archiwum Skarbu Koronnego<sup>5</sup>. Nie są to jednak wszystkie spisy mieszkańców województwa krakowskiego, a jedynie te, które sporządzane były przez plebanów i komendarzy. Umieszczano na nich ogół ludności świeckiej wsi i miast z wyjątkiem dzieci do lat dziesięciu i osób niedołączonych<sup>6</sup>.

Inna rzecz, że wiele trudności dostarczała urzędnikom podatkowym sprawa ustalenia rzeczywistej liczby mieszkańców. Nasuwa się podejrze-

<sup>1</sup> W końcu ubiegłego wieku opisał je J. Kleczyński, *Spisy ludności Rzeczypospolitej Polskiej*, RAU whf t. XXX, Kraków 1894 oraz tenże, *Pogłówne generalne w Polsce i oparte na nim spisy ludności*, tamże. A. Pawiński, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*. Małopolska t. III i IV, Warszawa 1886, oparł na nich szacunkowe obliczenia liczby ludności. Obliczenia te wykorzystał E. Vielrose, *Ludność Polski od X do XVIII wieku*, KHKM t. V, 1957, nr 1. Dokładne badania postulowała I. Gieysztorowa, *Źródła i szacunki w badaniach osadnictwa i demografii Polski XVI i XVII w.*, KHKM t. X, 1962, nr 3—4. O przydatności rejestrów pogłównego do badań ludności pisali też: F. Bujak, *Źródła do historii zaludnienia Polski*, Lwów 1936; Z. Guldón, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początku XX w.*, Toruń 1970.

<sup>2</sup> L. Polaszewski, *Szlachta Wielkopolski na podstawie rejestrów pogłównego z lat 1673—1676*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie* t. III, pod red. A. Wycańskiego, Warszawa 1983.

<sup>3</sup> Termin ten przyjęto na określenie każdego wyodrębnionego graficznie w rejestrze majątku. Jednostką własności mogły więc być: wieś, część wsi, folwark, młyn, *ager cmethonalis*, ogród czy dwór, jeśli miały podanego właściciela i liczbę mieszkańców.

<sup>4</sup> *Volumina legum* t. IV, Petersburg 1859, s. 399 [cyt. dalej: VL].

<sup>5</sup> Spisy pow. proszowskiego, lelowskiego, ksiąskiego, bieckiego i sądecko-czechowskiego z 1662 r. należą do oddziału I mając sygn. 68, natomiast spisy pow. krakowskiego i szczyrzyckiego do oddziału II sygn. 57.

<sup>6</sup> Szerzej o rodzajach rejestrów J. Kleczyński, *Pogłówne*, s. 255—257.

nie, że podawano rejestratorom fałszywe dane lub ich w ogóle unikano. Nie zmienia to jednak faktu, iż rejestry te są najpełniejszymi spisami ludności z lat sześćdziesiątych XVII wieku.

#### LICZBA SZLACHTY I JEJ OSIEDLENIE

L. Polaszewski wykorzystał do badania struktury szlachty wielkopolskiej rejestry z lat 1673, 1674 i 1676. Dla województwa krakowskiego nie byłoby to korzystne, gdyż dotyczące jego terenu rejestry z lat siedemdziesiątych są o wiele uboższe w porównaniu do rejestrów z 1662 roku. Te ostatnie notują natomiast większą liczbę ludności i częściej wymieniają nazwiska mieszkańców szlacheckich.

Badania struktury społecznej szlachty dotyczyć będą tylko mieszkańców wsi, jako że źródło zawiera jedynie ogólnikowe dane dotyczące miast<sup>7</sup>. Wiejskich jednostek własności wymieniono w nim 2930. Niestety, spora ich grupa nie posiada danych dotyczących liczby mieszkańców. Braki te dotyczą 184 jednostek własności. Pozostaje więc do badań 2746 wsi, ich części, folwarków i ogrodów. Tabela 1 podaje liczbę tych jednostek własności w poszczególnych powiatach i w całym województwie. Tabela podaje również liczbę osad zamieszkaną przez szlachtę. W żadnym z powiatów odsetek miejscowości ze szlachtą nie przekracza 50%, czyli szlachta mieszkała tam mniej niż w co drugiej jednostce własności.

Tabela 1.

Liczebność jednostek własności ze szlachtą w województwie krakowskim w 1662 r.

Powiat	Jednostki własności na wsi	Jednostki własności z podanymi mieszkańcami	Jednostki własności ze szlachtą	
			liczba	%
proszowski	255	246	117	47,6
lełowski	390	353	152	43,1
ksiąski	279	269	124	46,1
biecki	356	346	151	43,6
krakowski	387	368	146	39,7
szczyrzycki	396	385	159	41,3
sądecko-czchowski	867	779	337	43,3
woj. krakowskie	2930	2746	1186	43,2

Różnice między poszczególnymi powiatami nie były zbyt rażące (poniżej 10%). Najwięcej jednostek własności ze szlachtą było w powiatach północno-wschodnich — ksiąskim i proszowskim, gdzie zanotowano mały udział wsi rozdrobionych między kilku właścicieli; najmniej w krakowskim, w którym własność szlachecka stanowiła najmniejszy odsetek ziemi. Można jednocześnie zaznaczyć, że większe dysproporcje rozmieszczenia

<sup>7</sup> Miasta wyłączano z systematycznego rejestru i umieszczano w oddzielnych dla każdego powiatu wykazach.

szlachty dadzą się zaobserwować, gdy weźmie się pod uwagę poszczególne parafie. W województwie krakowskim było 76 parafii (18,45%), w których mieszkała tylko ludność plebejska i 34 parafie (8,25%), gdzie w każdej jednostce własności mieszkała szlachta. I jedno, i drugie rozłożone były mniej więcej równomiernie na obszarze całego województwa.

W 1662 r. zanotowano we wsiach i dworach podmiejskich 4460 osób pochodzenia szlacheckiego, mających powyżej 10 lat. Tak więc średnio na jednostkę własności, w której była szlachta, przypadało 3,8 osoby. Różnice wynosiły od 3,4 w powiecie proszowskim do 4,0 w krakowskim.

W czasie, z którego pochodzą opracowywane rejestry pogłównego, nie sporządzano jeszcze żadnych spisów ludności *sensu stricto*. Rejestry mogą więc służyć jako źródła zastępcze. Budzą się jednak w tym momencie liczne wątpliwości. W jakim stopniu można uznać rejestry za pełne i wiarygodne, skoro brakuje w nich wzmianek nawet o niektórych uczestnikach sejmików w Proszowicach? <sup>8</sup> Wiadomo też, że z roku na rok wpływy z pogłównego były coraz niższe. R. Rybarski i J. Rutkowski <sup>9</sup> podają, iż sympla w stosunku do roku 1662 (100%) sięgała w 1673 r. 75%, w 1674 r. — 64%, a w 1676 r. — tylko 49%. Największy spadek zanotowano na południowo-wschodnich kresach, te ziemie bowiem w 1673 r. zostały objęte działaniami wojennymi z racji konfliktu Polski z Turcją. Inna rzecz, że często spotykanym zjawiskiem są najwyższe wpływy w pierwszym roku pobierania podatku. Z czasem podatnicy uczyli się obchodzić przepisy fiskalne.

Tak więc przyczyny zmniejszania się wpłaconej kwoty mogą być dwójakiej natury. Nie wszystko da się wytłumaczyć niechęcią płacenia podatku. R. Rybarski widziałby tu ucieczki ludności lub wręcz jej ubytek spowodowany wojnami czy najazdami jako równorzędny czynnik spadku wpływów <sup>10</sup>. Świadczy o tym także W. Kochowski pisząc: „Tak bowiem wymyślone na ubóstwo ludzi ubogich pogłównie ciemnięły, że porzucający domostwa, nie zasiawszy na zimę, za granicę uchodzili, wielu nie mając czem płacić, sami się pomiędzy zapowietrzonych udawali aby przez śmierć utrapienia tego pozbyć mogli” <sup>11</sup>.

Tereny województwa krakowskiego nie były w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII wieku nękane wielkimi wojnami. Według A. Kamińskiego od około 1580 do 1660 r. ludność tego województwa zmniejszyła swą liczebność o 23% <sup>12</sup>. Stało się to jednak w gorącym okresie poprzedzającym wprowadzenie pogłównego. Później w grę mogły wchodzić zarazy i nieurodzaje, ale z zestawienia S. Namaczyńskiego

<sup>8</sup> Nie wymienia się w nich jako podatników np. Piotra z Brzezia Chrzastowskiego, Władysława Wilczkowskiego, Mikołaja Wielogłowskiego (jednego z poborców pogłównego) czy Jana Karola Czartoryskiego (posła z woj. krakowskiego na sejm walny 1662 r.).

<sup>9</sup> R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, Warszawa 1939, s. 191.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> W. Kochowski, *Historja panowania Jana Kazimierza przez nieznanego autora...*, wydana z rękopisu przez E. Raczyńskiego, Poznań 1840, s. 189.

<sup>12</sup> A. Kamiński, *Zniszczenia wojenne w Małopolsce i ich skutki w okresie najazdu szwedzkiego 1655—1660*, [w:] *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660*, t. II, Warszawa 1957, s. 92.

wynika, iż od 1665 r. występowały one coraz bardziej sporadycznie<sup>13</sup>. Te czynniki nie mogły więc w zasadniczym stopniu zaważyć na liczbie ludności, a co za tym idzie — na spadku wpływów z pogłównego. Nie mogły być przyczyną tego również libertacje miejscowości, gdyż sejmik w Proszowicach wydał w tym okresie bardzo niewiele zwolnień<sup>14</sup>.

Na zbyt małe w stosunku do oczekiwań wpływy narzekali już współczesni. „Po tak pracowitym sejmie nastąpiła przykra kommissya we Lwowie i nudniejsza niż sejm, bo łatwiej o słowa niż o pieniądze” — pisał w 1662 r. W. Kochowski<sup>15</sup>. Później też brakowało pieniędzy. Na sejmiku elekcyjnym w Proszowicach w 1673 r. mówiono, iż „Donoszą *hanc querellam* ichm. panowie poborcy, a to *ex obligatione iuramenti facti*, iż terażniejsze popisy pogłównego mniej *attente* ichm. panowie duchowni odprawują, przez co jest niemała dyminucya w podatkach uchwalonych, a za tym zawiedzenie *iustae* przeciwko poganom *defensionis*”<sup>16</sup>. Wszystko to były jednak, wydaje się, sprawy niezbyt wazące w skali województwa.

Wpływy z pogłównego zmalały także w Krakowskim. W 1662 r. wyniosły one 367 422 złp., w 1673 r. — 258 866 złp. (70,5%), w 1674 r. — 206 697 złp. (56,3%), a w 1676 r. — 173 464 złp. (47,2%)<sup>17</sup>. Rok 1662 więc, jako najbogatszy w dane, zasługuje na szczególną uwagę. Badania porównawcze rejestru z księgami metrykalnymi pokazały, że jest on źródłem stosunkowo wiarygodnym<sup>18</sup>.

Już sto lat temu A. Pawiński pisał: „Wprawdzie wydobyte z tego źródła — wiadomości statystyczne a obok tu umieszczone, nie odznaczają się tą dokładnością, jaką celują tegoczesne spisy ludności, ale tym niemniej służyć mogą za wskazówkę przy użyciu pewnych środków naukowych”<sup>19</sup>. Po Pawińskim skorzystali z nich m.in. E. Vielrose, S. Hoszowski, T. Korzon i T. Ładogórski<sup>20</sup>. I. Gieysztorowa wielokrotnie podkreślała ich znaczenie uważając, że póki nie przeprowadzi się analitycznych badań w kilku przekrojach chronologicznych, a opartych o źródła skarbowe, wszelkie szacunki liczby ludności będą miały jedynie charakter przybliżeń<sup>21</sup>.

Dla potrzeb niniejszych badań wykonano obliczenia jednostkowe ludności, konieczne z braku zestawień zbiorczych. Należy jeszcze raz podkreślić, że spisy, na których się oparto, nie są źródłami kompletnymi i dotyczą jedynie osób świeckich wyznania katolickiego, mieszkających w miastach i wsiach, mających powyżej 10 lat i nie będących zniedołęż-

<sup>13</sup> S. Namaczyńska, *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648—1696*, „Badania z dziejów społecznych i gospodarczych” t. XXIII, 1937, s. 92.

<sup>14</sup> *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* t. III, wyd. A. Przyboś, Wrocław—Warszawa—Kraków 1959—1963, s. 102, 109, 123 i 446.

<sup>15</sup> W. Kochowski, op. cit., s. 176.

<sup>16</sup> *Akta sejmikowe* t. III, s. 451.

<sup>17</sup> I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 193.

<sup>18</sup> Z. Guldón, K. Wajda, op. cit., s. 46.

<sup>19</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 42.

<sup>20</sup> S. Hoszowski, *Dynamika rozwoju zaludnienia Polski w epoce feudalnej (X—XVIII w.)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XIII, 1951; I. Gieysztorowa, T. Ładogórski, *W sprawie badań nad zaludnieniem dawnej Polski*, KHKM t. VI, 1958.

<sup>21</sup> I. Gieysztorowa, T. Ładogórski, op. cit., s. 58.

Tabela 2.

Relacja liczby szlachty do ogółu mieszkańców wsi w województwie krakowskim w 1662 r.

Powiat	Ludność wsi	Szlachta	
		liczba	%
proszowski	23793	396	1,66
lelowski	26457	599	2,26
ksiąski	25109	481	1,92
biecki	32211	589	1,83
krakowski	39270	581	1,48
szczyrzycki	49656	559	1,13
sądecko-czchowski	71793	1255	1,75
woj. krakowskie	268289	4460	1,66

niałymi zebrakami. Zgodnie z charakterem rejestru nie zostali w nim ujęci pracujący w żupach, będący na dworze króla lub królowej, służący aktualnie w wojsku lub u osób duchownych. Co do tych ostatnich, w rejestrze znalazły się tylko dwie wzmianki, obie w powiecie lelowskim. W części Karlina Mateusz Wielowieyski „nie dał nic iako *non semper residens* w domu żołnierz iest”, a w innej części tegoż Karlina nie płaciły córki Jana Tązowskiego, gdyż „lubo są napisane w rejestrze, służą, iest świadectwo od Xiedza”<sup>22</sup>.

Stan liczbowy mieszkańców województwa krakowskiego podany został w tabeli 2. We wszystkich powiatach przewyższa on liczby podane przez A. Pawińskiego, „zwiększając” jednocześnie ogólny stan zaludnienia. Istotniejszą jednak dla celów pracy sprawą są wartości względne, widoczne w tabeli 3. Wynika z nich, że w 1662 r. w całym województwie krakowskim szlachta stanowiła 1,66% ogółu ludności. Najmniejszy był jej udział wśród mieszkańców powiatu szczyrzyckiego, a największy w powiecie lelowskim i tylko tam wyniósł powyżej 2%. Można zauważyć korelację tych wyników ze strukturą własnościową ziemi. W powiatach, w których ponad 70% jednostek własności należało do właścicieli szlacheckich, czyli w lelowskim i ksiąskim, było zarazem najwięcej szlachty. Tam zaś, gdzie duża część dóbr pozostawała we władaniu duchownym i królewskim, czyli w powiatach krakowskim i szczyrzyckim, udział szlachty wśród mieszkańców był najniższy.

Podobnie jak w przypadku częstotliwości występowania szlachty we wsiach, ciekawsze obserwacje można poczynić analizując pojedyncze parafie, jako najmniejsze jednostki podziału terytorialnego. W 76 parafiach brak było w ogóle szlachty. Obok nich istniały i takie, w których współczynnik udziału szlachty sięgał kilku procent. Oto wykaz parafii, w których przewyższał on 5%:

1. Wojakowa	— pow. sądecko-czchowski	— 12,8%,
2. Melsztyn	— tamże	— 10,7%,
3. Siedlec	— tamże	— 9,2%,
4. Korzenna	— tamże	— 8,6%.

<sup>22</sup> AGAD, ASK I, nr 68, s. 60.

5. Kanina	— tamże	— 7,7%
6. Wrzodowa Góra	— pow. krakowski	— 7,6%
7. Jakubkowice	— pow. sądecko-czchowski	— 7,5%
8. Swirad	— tamże	— 7,4%
9. Bolechowice	— pow. krakowski	— 7,1%
10. Leżyny	— pow. biecki	— 6,9%
11. Wolica	— pow. ksiąski	— 6,5%
12. Zbyszyce	— pow. sądecko-czchowski	— 6,5%
13. Brzezek	— tamże	— 6,4%
14. Tymowa	— tamże	— 6,3%
15. Zręczyn	— pow. biecki	— 6,2%
16. Kroczyce	— pow. lelowski	— 6,0%
17. Siedliska	— pow. biecki	— 6,0%
18. Sąpów	— pow. krakowski	— 5,8%
19. Przytkowice	— pow. szczyrzycki	— 5,8%
20. Ryglice	— pow. biecki	— 5,2%
21. Załęże	— pow. biecki	— 5,2%
22. Przyszowa	— pow. sądecko-czchowski	— 5,1%
23. Golcza	— pow. ksiąski	— 5,1%

W dalszych 17 parafiach współczynnik ten przekraczał 4%. Ogółem w powiecie sądecko-czchowskim znajdowało się 15 parafii, w których szlachta stanowiła powyżej 4% ludności; w bieckim — 9; w ksiąskim — 5; w lelowskim — 4; w krakowskim i szczyrzyckim — po 3; w proszowskim — tylko 1.

Szczególnie mało szlachty mieszkało na południowych terenach województwa, w okolicach górskich i podgórskich, na ogół słabo zaludnionych o rzadkiej sieci osadniczej. Na większości tego obszaru odsetek stanu panującego nie przekraczał 1%, a nawet w ogóle brakowało braci herbowej (w pow. bieckim i sądecko-czchowskim, głównie na terenie starostwa bieckiego i nowotarskiego). Mimo to powiaty te osiągnęły wyższe współczynniki niż wynosiła średnia wojewódzka. Znajdowały się tam bowiem obszary, na których powyżej 5% mieszkańców stanowiła szlachta.

W najuboższym w szlachtę powiecie szczyrzyckim ponad połowę powierzchni stanowiły obszary o frekwencji szlachty poniżej 1%. W lelowskim, znajdującym się na przeciwnym krańcu tej statystyki, prawie brak było parafii o tak małym udziale szlachty. Podobnie było w powiecie ksiąskim, drugim w województwie pod względem odsetka stanu rycerskiego. W nich obu przeważały parafie o udziale szlachty od 1 do 5%.

Mimo tych zróżnicowań regionalnych średni wskaźnik relacji szlachty do ogółu ludności był bardzo niski. 1,66% to kilkakrotnie mniej niż wynikało z obliczeń L. Polaszewskiego dla Wielkopolski, nie mówiąc już o podawanych do tej pory odsetkach dotyczących Rzeczypospolitej jako całości. B. Baranowski i S. Herbst szacowali udział szlachty na około 10%<sup>23</sup>. W. Kula odtworzył strukturę społeczną Polski dla ostatniej ćwierci XVI wieku i obliczył, że w trzech dzielnicach — Wielkopolsce, Małopolsce i na Mazowszu — mieszkało 9,8% szlachty, w samej zaś Małopolsce — 4,6%<sup>24</sup>. Jeśli chodzi zaś o samą ludność wiejską, szlach-

<sup>23</sup> *Historia Polski* t. I, cz. 2, red. T. Manteuffel, Warszawa 1957, s. 417.

<sup>24</sup> W. Kula, *Stan i potrzeby badań nad demografią historyczną dawnej Polski (do początku XIX wieku)*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” t. XIII, 1951, s. 71.

Tabela 3.

Ludność powyżej 10 lat w województwie krakowskim w 1662, 1673 i 1674 r.

Powiat		Mieszkańcy świeccy			Mieszkańcy świeccy i duchowni w 1662 r.	
		wsi	miast	razem	według obliczeń autorki <sup>1</sup>	według A. Pawińskiego <sup>2</sup>
proszowski	1662	23793	2731	26524	26722	21000
	1673	21113	1802	22915		
	1674	18093	1501	19594		
lełowski	1662	26457	4762	31219	31471	22803
	1673	17946	3675	21621		
	1674	15080	3226	18306		
ksiąski	1662	25109	3481	28590	28866	19800
	1673	23316	2948	26264		
	1674	19732	2415	22147		
biecki	1662	32211	3321	35532	36006	33444
	1673	15366	1995	17361		
	1674	11813	1493	13306		
krakowski	1662	39270	15300	54570	54936	33500
	1673	34888	10573	45461		
	1674	30406	11182	41583		
szczyrzycki	1662	49656	4364	54020	54303	43000
	1673	28925	2374	31299		
	1674	22566	1615	24181		
sądecko-czchowski	1662	71793	7803	79596	80220	48400
	1673	37526	5580	43106		
	1674	25477	4119	29596		
woj. krakowskie	1662	268289	41762	310051	312523	221947
	1673	179080	28947	208027		
	1674	143167	25551	168718		

<sup>1</sup> Doliczanie według współczynnika 6 osób na plebanię.<sup>2</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 44.

ty w Małopolsce miało być 7,6%. Jak było podane wyżej, rejestry pogłównego w województwie krakowskim z 1662 r. przekazały stan bardzo od tego odległy.

Liczby bliskie średnim wyliczeniom Kuli podawali też inni historycy, np. dla XVI wieku A. Wyczański — 10% szlachty, dla XVII wieku J. Maciszewski — 8—10% szlachty, a W. Konopczyński — 8% <sup>25</sup>.

<sup>25</sup> A. Wyczański, *Spoleczeństwo*, [w:] *Polska epoki Odrodzenia. Państwo — społeczeństwo — kultura*, Warszawa 1986, s. 245; J. Maciszewski, *Spoleczeństwo*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*, Warszawa 1969, s. 124; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej t. I*, Warszawa 1986, s. 288.



Stawiało to Polskę pod względem odsetka stanu panującego na czele krajów europejskich. Obliczenia na podstawie rejestru pogłównego stanowiłyby w skali całego państwa dobrą okazję do zweryfikowania tego poglądu. 1,66% szlachty w województwie krakowskim to kilkanaście razy mniej niż 20% przyjmowane na Mazowszu i Podlasiu. Średnia krajowa mogłaby wynieść 10% jeśli okazałoby się, że na pozostałych terenach było więcej osób pochodzenia szlacheckiego niż w Krakowskim. Postulować więc należy dalsze systematyczne badania innych województw. Może dałyby one w rezultacie odpowiedź na pytanie, czy rzeczywiście co dziesiąty Polak należał do stanu rycerskiego.

#### KATEGORIE SPOŁECZNE SZLACHTY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

„Szlachcic każdy osiadły *a titulo nobilitatis* lubo w wojsku zostający, który *bona terrestria in haereditatem*, albo *per obligationem, reemptionem, processum, et executionem*, albo też *per arendam* trzyma, lubo i summy fruktyfikujące na zapisach ma, jakimkolwiek innym sposobem *ad haereditatem vel possessionem* dóbr naszych duchownych i świeckich należy zapłacić ma po zł. 3. Szlachcic każdy nieosiadły lub w domu, lub w wojsku na służbie zostający, albo przy kimkolwiek mieszkający albo służący po zł. 2 — — Szlachcic każdy, który żadnych poddanych nie ma, a swoim pługiem lubo sochą grunt swój nie większy nad włókę albo łan sprawuje, po zł. dwa, a od żony dzieci po gr. piętnaście. Ci zaś, których kilka na włóce mieszka, a sami wołami orzą, po zł. 1, a od żon i dzieci swoich zapłacić mają po gr. 15, które *decennium excesserunt* — — Nowa szlachta tak osiadli jako i nieosiadli, zapłacić mają ten podatek według naznaczenia niżej opisanego, i w województwie *in quadruplo*, to jest po zł. 12”. Podobnie „Panie senatorki, urzędniczki i szlachcianki zamężne — — także i dzieci szlacheckie, które *in patria potestate* zostają, połowicę tylko tego dadzą, co *respectu nobiliaris personae* wzwyż jest położono, a dziesięć lat im minęło. Panny zaś, które rodziców nie mają, a z majątności albo z posagu żyją przy opiekunach, w klasztorach albo na dworach pańskich mieszkając, te od głów swoich po złotych trzy jako szlachta *possessionati* zapłacą. Stare panie służebne, panny szlacheckiego rodu po złotych dwa”<sup>26</sup>.

Tyle mówiła instrukcja sejmowa z 1662 r., opublikowana dopiero w 1673 r., ujmująca w jednolite ramy wszystkich szlacheckich mieszkańców Rzeczypospolitej. Plebejusze płacić mieli po 1 złp. od osoby<sup>27</sup> Przebywające zaś na dworach panie plebejuszki obciążono kwotą 1 złp. 15 gr.<sup>28</sup> Rejestry pokazują, że czeladnicy pochodzenia nieszlacheckiego płacili również po półtora złotego.

Autorzy rejestru pogłównego z 1662 r. z terenu województwa krakowskiego starali się w zasadzie stosować do instrukcji sejmowej. Nie znaczy to jednak, że uniknęli pewnych niejasności. Pozostawione spisy bardzo rzadko określają kondycję szlachcica lub jego przynależność do konkretnej warstwy. Istotną trudność badawczą stanowi też fakt, że nie zawsze podane stawki zgadzają się z wytycznymi sejmowymi. Sporą rolę

<sup>26</sup> VL t. V, s. 98 i 99.

<sup>27</sup> Tamże, s. 100.

<sup>28</sup> Tamże, s. 99.

odegrały indywidualne opinie rejestratorów, zwracających uwagę na różne czynniki. W pracy tej pominięto problem prawości posiadanego szlachectwa, przyjmując dane rejestrowe za prawdziwe.

Dotyczące wcześniejszej nieco epoki zapiski Waleriana Nekandy Trepki wykazały aż nadto przykładów podszywania się pod stan szlachecki: „tak wiele plebeanów w *stemma* i tytuły, i ziemskie majątności szlacheckie wrywają i wkradają — — że ich już tak wiele i ledwie nie więcej tych diktusów niż własnych *insignes* polskich, z których dzieńteliów samej niedbałości, albo raczej przyczyny, to się dzieje”<sup>29</sup>. Wśród „winowajców” umieścił Trepka Lubomirskich z Wiśnicza, za których przyczyną duża liczba plebejuszy wtargnęła kuchennymi schodami w szeregi szlachty. Potomkowie ich oraz im podobnych żyli zapewne i w latach sześćdziesiątych XVII wieku. O podstępne wdarcie się do wyższego stanu posadzał Trepka m.in. Panków, którzy mieli pochodzić od kowala z kuźnicy pod Krzepicami<sup>30</sup>, Straszów, których przodek był mieszczaninem w Sączu i wzenił się w szlachecki ród Brzechwów<sup>31</sup> oraz Bzowskich z Bzowa, którzy jednak występują jako dziedzice już od XV wieku<sup>32</sup>. Wymienione wyżej nazwiska pojawiają się w rejestrze wśród właścicieli ziemskich<sup>33</sup>. Istnienie wspomnianych przez Trepkę faktów oraz nieściśności powstałe przy pobieraniu pogłównego (np. niejednolite klasyfikowanie podatkowe osób określonych jednakowymi terminami) świadczą jedynie o tym, że brak było w wieku XVII sztywnych granic zewnątrz- i wewnątrzstanowych. Możliwy był w każdym bądź razie przepływ z grupy do grupy społecznej; osiągnięta pozycja nie zawsze dawała się jednoznacznie określić.

Charakterystyczne jest rzadkie używanie przez autorów rejestru terminów określających kondycję osób. W stosunku do posesjonatów są to tylko: „zastawnik” (3 złp.)<sup>34</sup>, *donatarii* (po 3 złp.)<sup>35</sup> i „siostra *dotalitia*” (też 3 złp.)<sup>36</sup>. Mimo tak ubożego nazewnictwa łatwo jest wyodrębnić szlachtę osiadłą posesjonacką. Byli to właściciele (*possessores*) i dzierżawcy, ich rodziny oraz panny z posagiem lub majątkiem. Płacili oni zawsze po 3 złp., a członkowie ich rodzin po 1,5 złp. Wśród nich odnotowany został tylko jeden *novus nobilis* płacący 12 złp. — Franciszek Trevani, który uzyskał indygenat w 1662 r.<sup>37</sup> W tym samym roku indygenat otrzymali bracia Andrzej i Paweł Cellari<sup>38</sup>, a Andrzej i Jerzy Pipanowie zostali nobilitowani za zasługi *in Martis arena*<sup>39</sup>. Ile płacili Andrzej Cellari i Andrzej Pipan rejestr nie notuje, natomiast ich bracia uścili tylko po 3 złp.<sup>40</sup>

<sup>29</sup> W. N. Trepka, *Liber generationis plebeanorum*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963, cz. I, s. 6.

<sup>30</sup> Tamże, s. 388—391.

<sup>31</sup> Tamże, s. 515.

<sup>32</sup> Tamże, s. 82.

<sup>33</sup> AGAD, ASK II nr 57, k. 23v. i 67v., AGAD, ASK I, nr 68, s. 129, 18, 59.

<sup>34</sup> AGAD, ASK II, nr 57, k. 5.

<sup>35</sup> Tamże, k. 35v. i 37.

<sup>36</sup> AGAD, ASK I, nr 68, s. 620.

<sup>37</sup> VL t. IV, s. 409.

<sup>38</sup> Tamże, s. 407.

<sup>39</sup> Akta sejmikowe t. III, s. 57.

<sup>40</sup> AGAD, ASK II, nr 57, k. 17 i 23.

Drugą grupę stanowiła szlachta nieosiadła (*impossessionati*), z reguły przebywająca na czyimś dworze. Należący do niej mężczyźni płacili po 2 złp., a ich rodziny i samotne kobiety — 1,5 gr. Podobnie było z zarządcami majątków, określanymi przez źródła jako urzędnicy, administratorzy, ekonomowie, starostowie lub podstarostowie dóbr. Jeśli byli oni w dobrach szlacheckich — płacili po 2 złp., jeśli w duchownych lub królewskich -- po 6 złp. Często zarządca bywał jedynym szlachcicem we wsi.

Zupełnie inaczej miała się rzecz ze szlachtą służebną. „W każdym zamożniejszym domu — pisał W. Łoziński — musiało być parę rękodajnych szlachciców, kilku hajduków i pacholąt, nie mówiąc już o pospolitej roboczej czeladzi”<sup>41</sup>. Prawie zawsze służebni przebywali na dworach, w których mieszkali właściciele wsi. Wszyscy oni, o ile byli kondycji szlacheckiej, płacili po 2 złp., a ich rodziny po 1,5 złp.

Problemy klasyfikacyjne pojawiają się przy szlachcie ubogiej. W celu jej podziału przyjęto kryterium płaconej stawki pogłównego. Ona decydowała o przynależności do poszczególnych kategorii społecznych. W źródle nie spotyka się takich terminów, jak szlachta częstkowa, zagrodowa, gniazdowa czy gołota. W jednym wypadku pojawia się komornik i w jednym zagrodnik. Ostatnie dwie nazwy przyjęte zostały przez historyków na określenie kategorii społeczno-zawodowej chłopów<sup>42</sup>, a stosowane wobec szlachty oznaczają jej najniższą, najuboższą warstwę.

W grupie szlachty ubogiej znaleźli się oprócz tego ci, których źródło określa jako: „swoim pługiem orze”, „komorą mieszkający” i *inquilinus*. Uiszczali oni kwotę 2 złp., a ich rodziny — 1,5 złp. Jeszcze więcej określę użyto wobec osób umownie zwanych w pracy szlachtą zagrodową, a płaćcych 1 złp lub 15 gr, podczas gdy członków ich rodzin obciążano 1 złp lub 15 gr. W rejestrze zwani są oni: „swoim pługiem orze”, „ogrody kopie i sieje”, „szlachcic na włóce”, „którzy na częstkach małych barzo siedzą”, „ubodzy”, *pauperes* i *paupercules*. Terminów tych używano jednak bardzo sporadycznie.

Jak wobec tego na podstawie źródeł podatkowych wyglądały wzajemne relacje wewnątrz stanu szlacheckiego? Praktyka pokazała, że równość szlachty wobec prawa nie zawsze oznaczała ich jednakową pozycję w społeczeństwie. Pisał już A. Mączak, iż w XVII wieku „stracił powszechność typ szlachcica samodzielnego na swej własnej wiosce, częstym zjawiskiem stało się dzierżawienie przez szlachtę wsi magnackich”<sup>43</sup>. Z rejestru widać, w jak wielu wsiach mieszkaly osoby będące arendarzami. Jednocześnie sami właściciele nierzadko bywali nieobecni wśród mieszkańców własnych wsi. Działo się tak i w innych regionach Rzeczypospolitej. Świadczy o tym relacja A. S. Radziwiłła: „28 lipca przybyłem do Tucholi. Tam pozostawałem do końca tego miesiąca odwiedzając swoje folwarki i przyglądając się gospodarce. Byłem tam przed pięciu lat podczas wojny z Gustawem w Prusach, teraz dopiero znowu odwiedziłem te miejsca”<sup>44</sup>. Podczas nieobecności właściciela majątkiem zarządzali rękodajni, pracujący u bogatszego pana.

<sup>41</sup> W. Łoziński, *Zycie polskie w dawnych wiekach*, Lwów 1912, s. 80.

<sup>42</sup> A. Wyczański, op. cit., s. 252.

<sup>43</sup> A. Mączak, w: *Dzieje gospodarcze Polski do roku 1939*, Warszawa 1973, s. 267.

<sup>44</sup> A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce t. I*, wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 137.

Jeszcze bardziej niż podatek płacony od głowy świadczyły o nierówności społecznej kwoty uiszczane przez urzędników z racji sprawowania przez nich różnych funkcji. Urzędnicy najczęściej należeli zarazem do osób najbardziej majątnych. Jeśli więc istniały między bracią szlachecką różnice, objawiało się to głównie na niwie ekonomicznej, jak twierdzi J. P. Labatut<sup>45</sup>. Podaje on Polskę jako przykład kraju egalitaryzmu szlacheckiego w przeciwieństwie do Rosji jako typu hierarchicznego i Anglii z dwiema grupami szlacheckimi — parami i *gentry*. Podobnie myślał jego rodak Guillaume de Beauplan, żyjący trzy wieki wcześniej, który w pozostawionej relacji pisał między innymi: „Szlachta polska równa jest między sobą. Nie ma między nimi bardziej wywyższonych, jak to ma miejsce we Francji, w Niemczech, Włoszech, w Hiszpanii i w innych krajach, gdzie są diukowie, markizowie, hrabiowie i baronowie”<sup>46</sup>.

Mimo braku rodzimych tytułów arystokratycznych, polscy magnaci posiadali jednak nadane im przez obcych władców miana hrabiów czy książąt. Jak dalece powszechne było ich używanie niech świadczy fakt, że w rejestrze pogłównego niektóre rody figurują bez nazwiska, określane tylko tytułem: „ks. na Zbarażu”, *dux Ostrogiensis, com. a Wiśnicz* i *com. a Tenczyn*.

Wszelkie stratyfikacje społeczeństwa budzą wiele wątpliwości i zastrzeżeń. Niniejsza, mająca wymierne kryterium, może być uznana za w miarę prawdopodobną. Badaniami objęto tylko osoby zapisane przez rejestratorów, a nie całą populację. Obserwowane jednostki uległy doborowi *quasi* losowemu. Nie można ustalić prawdopodobieństwa, z jakim każdy szlachcic mógł trafić do rejestru podatkowego. Otrzymałą zbiorowość należy pomniejszyć jeszcze o osoby o nieokreślonej pozycji społecznej. Próby samodzielnego jej ustalenia nie zawsze prowadziłyby do jednoznacznych rozwiązań. Do analizy pozostaje więc 4279 osób.

Tabela 4 pokazuje, jak wyglądała struktura społeczna szlachty w poszczególnych powiatach i w całym województwie krakowskim. Widać z niej, że w większości powiatów szlachta osiadła posesjonacka stanowiła ponad połowę braci herbowej. Największy jej odsetek był w pow. szczyrzyckim i ksiąskim, a najmniejszy w pow. proszowskim i krakowskim. Każdy z tych powiatów miał odrębną strukturę własnościową i stopień rozdrobnienia wsi, nie można więc ustalić związków między tymi czynnikami, a osiedleniem szlachty posesjonackiej.

Obok niej drugą dużą grupę stanowiła szlachta służebna żyjąca na jej dworach. Tylko w 20 przypadkach pojedynczy czeladnicy są jedyymi nie plebejskimi mieszkańcami jednostek własności. Wyjątkowo dużo służby podano w pow. bieckim (26%), podczas gdy w pozostałych powiatach jej odsetek nie sięgał 20%. Szlachta nieosiadła zamieszkiwała województwo krakowskie bardzo nierównomiernie. Tylko niewiele ponad 5% było jej w powiecie krakowskim, a w proszowskim aż ponad 21%. Były to powiaty o najmniejszej liczbie posesjonatów i choć leżące obok siebie, to mające jednocześnie skrajne wielkości odsetka jednostek włas-

<sup>45</sup> J. P. Labatut, *Les noblesses européennes de la fin du XV<sup>e</sup> siècle à la fin du XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1978, s. 33.

<sup>46</sup> Eryka Lassoty i Wilhelma Beauplana *opisy Ukrainy*, tłum. Z. Stasiewska i S. Meller, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1972, s. 165.

Struktura społeczna szlachty w województwie | krakowskim w 1662 r.

Województwo	Posesjonaci		Niepose- sjonaci		Zarządcy		Służba		Szlachta uboga		Szlachta zagrodowa		O
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	
krakowski	175	45,0	85	21,9	50	12,9	75	19,3	—	—	4	1,0	
	279	50,7	68	12,4	10	1,8	90	16,4	38	6,9	65	11,8	
	282	53,9	67	12,8	11	2,1	136	26,0	6	1,2	21	4,0	
	277	58,7	78	16,5	12	2,5	91	19,3	2	0,4	12	2,5	
ki	290	49,9	31	5,3	54	9,3	90	15,5	6	1,0	18,9	58,1	
cki	340	60,8	52	9,3	30	5,4	109	19,5	4	0,7	24	4,3	
ki	632	52,5	104	8,6	60	5,0	197	16,4	43	3,6	169	14,0	
akowskie	2275	53,2	485	11,5	227	5,3	788	18,4	99	2,3	405	9,5	

ności ze szlachtą. Jak więc widać, osiedlenie posesjonatów, nieposesjonatów i służby nie wiązało się ściśle ze strukturą własności ziemskiej czy warunkami naturalnymi.

Ze strukturą własności skorelowane było natomiast rozmieszczenie zarządców majątków. Najmniej było ich w powiatach lelewskim, ksiąskim i bieckim, gdzie własność szlachecka stanowiła największy procent dóbr. Powiat krakowski zaś, w którym stosunkowo dużo było majątków królewskich i kościelnych, odznaczał się wysokim odsetkiem zarządców. Najwięcej było ich jednak w powiecie proszowskim, gdzie mieszkali najczęściej pojedynczo. Przypuszczalnie właśnie tak duża ich liczba wpłynęła na fakt, że w powiecie tym największy odsetek miejscowości zamieszkały był przez szlachtę.

Jeśli chodzi o szlachtę ubogą, to w trzech powiatach sięgała ona prawie 1/5 ogółu mieszkańców nieplebejskich. Dwa z nich — lelewski i sądecko-czchowski — miały dużo wsi rozdrobnionych i wielu posiadaczy częściowych, którzy stanowili 56—63% właścicieli szlacheckich. Powiat krakowski natomiast uzyskał tak wysoki wskaźnik głównie dzięki trzem wsiom: Łazy, Saspów i Grabowa, w których mieszkało łącznie 95 osób czyli 81,9% całej szlachty ubogiej tego powiatu.

Wszystkie te miejscowości od dawna należały do gniazd szlachty zagrodowej. Wymienił je już A. Pawiński w zestawieniu dotyczącym lat osiemdziesiątych XVI wieku<sup>47</sup>. Oprócz nich tylko 13 innych, z wymienionych przez niego 50 siedzib szlachty zagrodowej, także i w latach sześćdziesiątych XVII wieku przez nią zamieszkałych. Były to: Będkowice, Bzów, Dobrociesz, Druszków, Jasionna, Karlin, Kąty, Łęki, Milkowa, Pirszna, Połomia, Przyszowa i Wojakowa. Jednocześnie pojawiły się nowe gniazda szlachty zagrodowej — np. w parafii Podgrodzie, Lipnica Niemiecka, Michalczowa, Zarzecze i Raciechowice.

Na wydanym przez Pawińskiego rejestrze poborowym z 1581 r. oparł się K. Potkański, pisząc o szlachcie województwa krakowskiego w XV i XVI wieku<sup>48</sup>. Nawiązał on również do dzieła Długosza „Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis”. Jeśliby porównać dane Długosza z rejestrem pogłównego z 1662 r. okazałoby się, że niektóre miejscowości od ponad dwóch wieków zasiedlone były przez szlachtę zagrodową. Można do nich zaliczyć 16 wyżej wymienionych wsi oraz Żary. Najbardziej wymowne notatki Długosza dotyczą właśnie wsi Żary „*in qua nobiles incolunt laneos cmethonales*”<sup>49</sup>, ponadto Chechło „*cuius haeredes in toto milites de armis diversis Pylawy, Ostoya, et nobiles de armis Przegynya. In qua sunt lanei cmethonales, sed haeredes occupant illos, et soli per se arant*”<sup>50</sup>, Bzów „*cuius haeredes Janotha et Matthias de armis Ostoya, Masz et frater suus Jacobus de armis eisdem — — Item tres hortulaniae, sed non habent agros*”<sup>51</sup> i Wojakowa „*in qua sunt plures tam milites Prussy alias Dobroczeszczy, genus Sancti Stanislai, quam cmethones de armis Czarny Jelyn et Ognywo — — sed nobiles depositis cmethonibus*”

<sup>47</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 202.

<sup>48</sup> K. Potkański, *Szlachta zagrodowa i włódcze rycerstwo w województwie krakowskim w XV i XVI w.*, RAU whf t. XXIII, Kraków 1888, s. 173—267.

<sup>49</sup> J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* t. II, Kraków 1864, s. 61.

<sup>50</sup> Tamże, s. 195.

<sup>51</sup> Tamże, s. 211.

*occupant eam, et cum iniuria episcopi dant plebano in Woyakowa*"<sup>52</sup>. Także w pozostałych 13 wsiach pojawiają się *plures haeredes de armis i lanei cmethonales*, a często także *praedia militaria i hortulaniae*.

Dotychczas podano jedynie ogólne liczby osób należących do poszczególnych grup szlachty. W liczbie 2275 posesjonatów mieściło się 806 mężczyzn, 688 kobiet (najczęściej żony lub wdowy), 357 synów, 305 córek, 64 kobiety — właścicielki wsi lub spadkobierczynie po mężach (z 2 synami i 1 córką) oraz 49 posażnych panien. Największą więc grupę stanowili mężczyźni płacący po 3 złp. poglównego. Jeśli dodać do nich kobiety-właścicielki, otrzyma się liczbę 870 osób. Grupa ta nie pokrywa się jednak ze zbiorowością właścicieli dóbr ziemskich w województwie krakowskim. Spośród tych ostatnich aż 427 nie płaciło w tym województwie stawek „od szlachectwa”, jak chociażby Mikołaj Czarnecki — posiadacz 2 wsi w powiecie ksiąskim czy Ludwik Kmita — posiadacz 1 wsi i 1 folwarku w powiecie lelowskim. Nie była więc wyjątkiem sytuacja Radziwiłła, rzadko zaglądnącego do własnych dóbr. Zdarzało się wszakże i tak, że w jednej miejscowości mieszkało kilka osób zapisanych w rejestrze jako płacące po 3 złp., np. w Jankówce w powiecie szczyrzycim — Seweryn Morsztyn, jego ojciec, wdowa Morsztynowa, wdowa Jaroszowska, Erazm Jaroszowski i Kazimierski.

Stan indeksowy, czyli zestawienie osób zanotowanych w rejestrze jako właściciele dóbr lub płatnicy podatku w wysokości 3 złp., wynosi ponad 1200 osób. Uzyskana w ten sposób liczba nie oznacza, że tylu przedstawicieli szlachty było uprawnionych do udziału w sejmikach. Tym bardziej, że w drugiej połowie XVII wieku zawężono prawo wyborcze do osób osiadłych i mających majątki w województwie.

Zdania dotyczące średniej frekwencji w Proszowicach są wśród badaczy nieco podzielone. K. Przyboś i A. Walaszek obliczyli, że na sejmikach bywało przeciętnie 113 uczestników, ale w drugiej połowie XVII wieku na sejmiki przedsejmowe przyjeżdżało nawet powyżej 180 osób<sup>53</sup>. W. Urban natomiast przyjmuje średnią 200 osób<sup>54</sup>. Wiadomo, że roki ziemskie w Krakowie w 1607 roku, na których zgromadziło się około 400 osób, uznane zostały za wyjątkowo liczne. M. Wrede ustalił zaś, iż w 1689 r. przyjechało do Proszowic około 325 szlachty<sup>55</sup>. Zatem podawane dla XVII wieku liczby wahają się od około 110 do 400 osób. A jaką część wszystkich uprawnionych stanowili ci, którzy uczestniczyli w sejmikach i zjazdach? Tutaj też rozbieżności są spore i wynoszą od 5—10% (teoria S. Płazy) do 25% (teoria W. Czaplńskiego). Liczba ponad 400 osiadłych właścicieli, podana przez rejestr poglównego, potwierdzałaby wersję K. Przybosia i A. Walaszka o nie-licznej frekwencji, ale stosunkowo wysokim procencie uczestniczących osób. Nie można wszakże wykluczyć możliwości udziału w zjazdach drobnych właścicieli ziemskich czy szlachty nieosiadłej o liczącym się w okolicy prestiżu.

<sup>52</sup> Tamże, s. 253.

<sup>53</sup> K. Przyboś, A. Walaszek, *Reprezentacja sejmowa województwa krakowskiego w XVII wieku*, „Studia Historyczne” t. XX, 1977, s. 283.

<sup>54</sup> M. Wrede, *Elekcja posłów na sejm, Proszowice 1689. W sprawie zasad głosowania na sejmikach przedsejmowych*, PH t. LXXVI, 1985.

<sup>55</sup> Tamże, s. 279.

Ci właśnie *impossessionati*, najczęściej bawiący na dworach krewnych lub przyjaciół, ewentualnie samodzielnie mieszkający we wsiach, tworzyli kolejną grupę. Należało do niej 158 mężczyzn, z których 69 miało żony. Razem z nimi podano ich dzieci — 8 synów i 13 córek. Jeszcze liczniejsze były kobiety samotne żyjące przy innych rodzinach — 123 panie (z 5 synami i 2 córkami) oraz 106 pańien nie posiadających majątku ani posagu. Nieposesjonaci byli to czasem krewni właścicieli wsi, częściej jednak osoby o innych nazwiskach i nieujawnionym stopniu pokrewieństwa czy powinowactwa. Wszyscy oni stanowili 11,3% ogółu szlachty województwa krakowskiego.

Liczniejsi od nich służebni też z reguły mieszkali na dworach pańskich. Na liczbę 788 osób składało się 552 służących i czeladników męskich, w tym 34 z żonami, oraz 195 kobiet służebnych. Rejestry informują także o ich dzieciach — 4 synach i 3 córkach. Widać stąd, iż ogromną przewagą liczebną mieli służący mężczyźni, z zasady stanu wolnego i bezdzietni — takich było ponad 90%. Przy żadnej z kobiet służebnych nie ma wzmianki o mężu.

Jako odrębną kategorię szlachty wyodrębniono zarządców dóbr, prawie zawsze jedynych przedstawicieli stanu szlacheckiego we wsiach, w których mieszkali. Urzędników i administratorów było razem 128, a 65 z nich było żonatych. Jako ich dzieci mające powyżej 10 lat wymieniono 13 synów i 21 córek. W jednym tylko przypadku rolę zarządcy sprawowała kobieta — pani Makowiecka w Witowicach w powiecie ksiąskim.

Do omówienia pozostała jeszcze szlachta płacąca najmniej pólownego. Razem stanowiła ona niecałe 12%. Spośród niej 99 osób (42 mężczyzn, 35 kobiet, 14 synów i 8 córek) można zaliczyć do grupy w instrukcji zwanej szlachtą bez poddanych, mającą mniej niż włókę. Pozostali to zagrodowi właściciele, często siedzący tylko na ogrodzie lub łąkach kmiących. Trudno w tej grupie dokonać podziału na pleć i wiek, ponieważ kilkakrotnie podano tylko łączną liczbę osób, np. w części Łazów w powiecie krakowskim, gdzie 51 *nobiles* płaci 25 złp. i 15 gr. czy w części Woli w tymże powiecie — 18 osób, również bez poddanych, płaci 9 złp. Do tej kategorii wliczono także 77 osób, które płaciły po 15 gr., nie posiadały majątków ani poddanych lub występuje przy nich termin „komornik”.

Przekazany przez rejestry pólownego obraz stratyfikacji społecznej jest niezbyt jasny, a przeprowadzone w oparciu o nie podziały wewnętrzne nie mogą być całkowicie jednoznaczne. Pojawia się kilka zasadniczych trudności, które można byłoby rozwikłać przeprowadzając równoległe badania poszczególnych województw Rzeczypospolitej. Okazałoby się wtedy, czy można stworzyć jednolity model budowy społeczeństwa szlacheckiego dla całego kraju, czy wszędzie występowały te same kategorie ludności i jak były one liczne na innych terenach. Warto też byłoby ustalić swoistą hierarchię urzędników, wliczając do podatku także sumy płacone z racji piastowania urzędu, a nie tylko z racji szlachectwa. Wyłoniłaby się w ten sposób grupa dygnitarska, płacąca najwyższe wymiary podatku. Pełen obraz można uzyskać jednak dopiero po opracowaniu rejestrów pólownego w całej Rzeczypospolitej.



## CHARAKTERYSTYKA DWORU SZLACHECKIEGO I TYPY ZASIEDLENIA

Dwór „bywał zazwyczaj drewniany, bo w zgodzie ze swoją ogólną sielską fizygnomią, poza nielicznymi zamkami i pałacami, poza liczniej- szymi od nich kościołami i klasztorami, cała Polska była drewniana”<sup>56</sup>. Obraz takiego dworu szlacheckiego, przekazany nam przez literaturę, jest najczęściej obrazem wiejskiej posiadłości otoczonej ogrodem i sadem, gwarnej, rojnej, zapełnionej liczną rodziną i mieszkającą razem służbą. Służba szlachecka różniła się od wielkopańskiej, jak pisał W. Łoziński, „nie tylko liczbą i jakością, ale także stosunkiem swoim z domem i rodziną. Tak przecież jak dla magnata, służba i dla szlachcica bywała zbytkiem, ruiną i plagą. Gdzie jej było najmniej, tam jej było jeszcze nad potrzebę”<sup>57</sup>.

Wydawałoby się, że taki stan powinien znaleźć odbicie w źródłach fiskalnych, a najbardziej chyba w rejestrach pogłównego dotyczącego poszczególnych osób jako jednostek podatkowych. Co do nich jednak istnieje kilka zastrzeżeń. Rejestry te nie notowały dzieci do lat 10, a zapewne i trochę starszych, a przez to zubożały obraz rodziny. Poza tym prawie nie ma w nich mowy o dworze jako takim i jedynie z graficznego układu można czasem wywnioskować, że w jakiejś jednostce własności istniała więcej niż jedna siedziba szlachty, czyli że było tam kilka dworów w sensie demograficznym. W 22 majątkach można założyć istnienie dwóch oddzielnych gospodarstw szlacheckich, a w jednym nawet trzech. W wielu innych nie można tego wykluczyć. W takich wypadkach przyjęto istnienie jednego dworu w jednostce własności.

Nazwa „dwór”, „zamek” lub *fortalitium*, z reguły mówiąca o odrębnej jednostce własności z podaną liczbą poddanych, pojawiła się w 1662 r. w powiecie sądecko-czchowskim 10 razy, w lewowskim — 6 razy, w krakowskim — 2 razy, a w pozostałych powiatach po razie. Łącznie są to tylko 22 wzmianki, zaiste niewiele, jeśli przypomni się, iż szlachta zamieszkiwała w 1186 jednostkach własności. O niektórych istniejących wtedy zamkach nie ma żadnej wzmianki (np. o Lutowcu, Ojcowie, Olsztynie, Ostrężniku, Pieskowej Skale, Przewodziszcach czy Rożnowie). Inne zdają się być częściowo opuszczone (np. Ogrodzieniec i Rabsztyn) i rejestr notuje tylko kilka osób tam przebywających. To poważne wyludnienie siedzib rycerskich i zamków królewskich tłumaczyć należy niedawnym najazdem Szwedów, którzy obrócili w ruinę wiele warownych budowli województwa krakowskiego. Dwa lata po pokoju oliwskim nie były one jeszcze odbudowane, a wiele nigdy nie wróciło już do dawnej świetności.

Wspomnieć też należy, iż w źródłach między rejestrem powiatu krakowskiego a szczyrzyckiego umieszczono informacje o dworach J. Lubomirskiego, A. Lubomirskiego, M. Zebrzydowskiego, P. Korycińskiej, M. Jordana, a także o zamku wawelskim<sup>58</sup>. Dwory te ze względu na swoją wyjątkową pozycję nie zostały włączone do badań statystycznych, a omówione zostaną jedynie jako przykłady siedzib magnackich.

<sup>56</sup> W. Łoziński, op. cit., s. 53.

<sup>57</sup> Tamże, s. 79.

<sup>58</sup> AGAD, ASK II, nr 57, k. 54—55v.

Tabela 5.

Liczebność szlachty w jednostkach własności w województwie krakowskim w 1662 r.

Liczba szlachty w jedn. własn.	Jedn. własn.		Szlachta		Liczba ludności	% szlachty
	liczba	%	liczba	%		
1	162	13,7	162	3,6	16630	1,0
2	312	26,3	624	14,0	29047	2,2
3	217	18,3	651	14,6	19984	3,3
2—3	529	44,6	1275	28,6	49031	2,6
4	167	14,1	668	15,0	16760	4,0
5	108	9,1	540	12,1	9761	5,5
4—5	275	23,2	1208	27,1	26541	4,6
6	76	6,4	456	10,2	8094	5,6
7	51	4,3	357	8,0	6900	5,2
8	29	2,5	232	5,2	3663	6,3
9	27	2,3	243	5,5	2749	8,8
6—9	183	15,4	1288	28,9	21406	6,0
10	17	1,4	170	3,8	2766	6,2
11	6	0,5	66	1,5	616	10,7
12	2	0,2	24	0,5	401	6,0
13	1	0,1	13	0,3	133	9,8
10—13	26	2,2	273	6,1	3916	7,0
14	1	0,1	14	0,3	76	22,4
15	1	0,1	15	0,3	143	10,5
16	1	0,1	16	0,4	275	5,8
17	2	0,2	34	0,8	288	11,8
18	2	0,2	36	0,8	128	28,1
19	1	0,1	19	0,4	305	6,2
25	1	0,1	25	0,6	25	100,0
44	1	0,1	44	1,0	151	29,1
51	1	0,1	51	1,1	51	100,0
14—51	11	0,9	254	5,7	1442	17,6
Razem	1186	100,0	4460	100,0	118946	3,8

Na podstawie rejestru bez kłopotu można ustalić liczbę szlachty zamieszkującej poszczególne majątki. Obrazuje to tabela 5. Najliczniejsze w województwie były jednostki własności, w których przebywały dwie osoby ze szlachty. Jako przykłady można podać Donosy — arendarz Szymon Olszowski z żoną oraz Podolany — wdowa Anna Szałajska i Młodkowski. W powiecie szczyrzyckim tego typu jednostki własności osiągnęły aż 33,3% ogólnej liczby, a w powiecie ksiąskim jedynie 15,3%.

Majątki z trzema szlachcicami stanowiły grupę o wiele mniejszą. Często trzy osoby było to małżeństwo z dzieckiem, np. Jemielno — Stefan Tęgoborski z żoną i synem, ale nierzadko bywało inaczej, np. Wygietzów — urzędnik Stanisław Górski z żoną i szlachcic nieosiadły Sarski. W przypadku trzech osób szlacheckich w jednostce własności rozrzu-

w powiatach był mniejszy i wynosił od 16,4% w krakowskim do 21,8% w ksiąskim.

Prawie równe liczebnością były klasy majątków z 1 i 4 przedstawicielami szlachty. Pojedyncze osoby stanu panującego byli to najczęściej urzędnicy, posesjonaci lub nieposesjonaci. Tylko w 20 przypadkach zanotowano kobietę jako jedyną mieszkankę siedziby szlacheckiej, np. Tomaszkowice — wdowa Prusieńska. Najwięcej dworów z jednoosobową obsadą było w powiecie proszowskim (28,2%), a najmniej w lełowskim (6,6%), w którym szlachta stanowiła najwyższy odsetek mieszkańców. Z kolei czteroosobowe siedziby szlacheckie najliczniejsze były w powiecie krakowskim (18,5%), a najrzadziej spotykane w szczyrzyckim (9,4%). Jako przykłady można wymienić Dobranowice — Jan Obatkowski, Bogumiła Obatkowska i 2 szlachciców „tam bawiących” oraz Miłoszów — Sadowski z żoną, panna Broniowska i Grzymała staruszek.

Zadna z następných klas jednostek własności nie osiągnęła w skali województwa 10%. Jedynie w trzech powiatach siedziby z 5 osobami szlacheckimi przekroczyły 1/10 całości: powiat sądecko-czchowski — 11%, biecki — 11,3% i ksiąski — 12,1%. Za przykłady takich majątków mogą służyć: folwark w Łuczkowicach — administrator Grabania z żoną i 3 córkami oraz Głupczów — Franciszek Russocki z żoną, czeladnik i Wróblowska z córką.

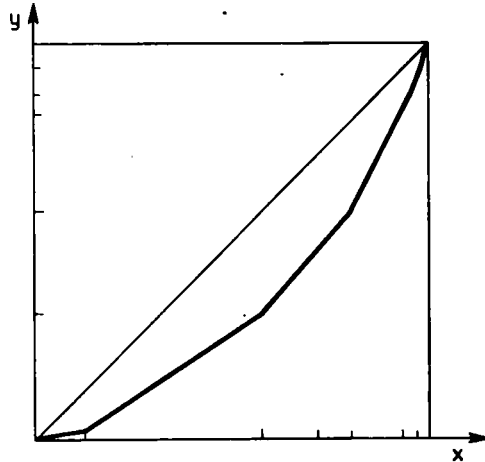
Jednostki własności z dużą liczbą szlachty nie były zbyt częste. Powyżej 10 osób mieszkało jedynie w 20 miejscowościach, co stanowiło 1,7% wszystkich majątków zamieszkałych przez szlachtę. Były to następujące wsie lub ich części:

Jadowniki (pow. sądecko-czchowski), Niewiarów (pow. szczyrzycki), część Czaśławia (pow. szczyrzycki), część Uniszowej (pow. biecki), Lgotka Wielka (pow. lełowski), Sieciechowice (pow. ksiąski) — wszystkie po 11 osób; Żegocina Poręba i Modlnica (pow. krakowski) po 12 osób; Maślomiąca (pow. krakowski) 13 osób; Pilica (pow. lełowski) 14 osób; Krzyczowice (pow. proszowski) 15 osób; część Igołomi (pow. proszowski) 16 osób; Kobyłanka (pow. biecki) i Milkowa (pow. sądecko-czchowski) po 17 osób; Jankowa (pow. szczyrzycki) i część Sąspowa (pow. krakowski) po 18 osób; Dembno (pow. sądecko-czchowski) 19 osób; część Grabowej (pow. krakowski) 25 osób; Melsztyn (pow. sądecko-czchowski) 44 osoby; część Łazów (pow. krakowski) 51 osób.

Największe skupiska jednostek własności zamieszkałych przez szlachtę znajdowały się na terenie powiatu sądecko-czchowskiego. Były to jednocześnie obszary, gdzie odsetek szlachty w poszczególnych parafiach często sięgał wyżej 5%. Na wschód od tego regionu w powiecie bieckim oraz na północny zachód aż do granicy województwa łęczyckiego jednostki własności ze szlachtą były także często spotykane. Tereny te pokrywały się z obszarami o wyższym od średniej wojewódzkiej odsetku szlachty oraz o dużej liczbie rozdrobnionych wsi.

Druga wartość pokazana w tabeli 5 — odsetek osób mieszkających w poszczególnych kategoriach wielkości — zachowuje mniejszą regularność. Odsetek ten najwyższy jest w klasie 6—9 osób (28,9%), trochę niższy w klasie 2—3 osoby (28,6%) i dalej 4—5 osób (27,1%). Klasy 10—13 osób, powyżej 13 osób i 1 osoba osiągają wartości kilkuprocentowe. Dane te mogą posłużyć do odszukania liczbowego współczynnika koncentracji. Nie jest on wysoki, wynosi 0,34 i świadczy o stosunkowo

równomiernym rozkładzie szlachty we wszystkich typach osad. Graficznie obrazuje to zjawisko krzywa Lorenza widoczna na wykresie 1.



Wykres 1. Koncentracja szlachty w jednostkach własności.  
 x - liczba jednostek własności ze szlachciami /w %/  
 y - liczba szlachty /w %/

Z dotychczasowych rozważań wynika, że szlachta mieszkająca we własnych lub cudzych majątkach nie była zbyt liczna. Średnio na jedną jednostkę własności ze szlachciami wypadało 3,8 osoby, a w powiatach kolejno: proszowski — 3,4, szczyrzycki — 3,5, sądecko-czchowski — 3,7, ksiąski, biecki i lelowski — 3,9 oraz krakowski — 4 osoby. Dominanta była jeszcze niższa i wynosiła około 3 osoby.

Wcześniej podano, że w 22 jednostkach własności występowały prawdopodobnie dwie siedziby szlacheckie, a w jednej nawet trzy dwory. Razem było więc co najmniej 1210 siedzib szlachty zamieszkałych przez nią samą i plebejuszy jako służebnych i czeladź. W województwie krakowskim wymieniono również dwie wyodrębnione siedziby, w których brak było szlachty: Sowokleski — plebejska czeladnica Białkowska z synem oraz Nawojowa Góra — ekonom plebejusz z żoną i plebejską służącą. Źródło wyróżnia te miejsca jako odrębne dwory, a zatem zostały one również włączone do analizowanych gospodarstw domowych. Dość częsta obecność w nich plebejskiej służby znacznie zwiększa ich zasiedlenie. Zdarza się wręcz, że liczba plebejuszy na dworze przewyższa liczbę mieszkającej tam szlachty, np. Wieczerze — 5 szlachty i 7 plebejuszy czy Dziekanowice — 2 szlachty i 19 plebejuszy.

Tabela 6 przedstawia liczebność mieszkańców dworów, łącząc przebywającą tam ludność szlachecką i plebejską. Okazuje się, że średnio co dziesiąta osoba mieszkająca we dworze pochodziła z niższego stanu. Udział plebejuszy wśród mieszkańców dworu wzrasta wraz ze zwiększaniem się liczby osób we dworze — od 3,4% w siedzibach 2-osobowych, przez 5,2% w siedzibach 4—5-osobowych i 13,9% w grupie siedzib 10—13-osobowych do 64,3% w najliczniej zamieszkałych dworach. Zjawisko to łatwo wytłumaczyć, jako że plebejusze występowali w roli służby. Im większe więc były domostwa, tym więcej potrzeba było osób o takim

Tabela 6.

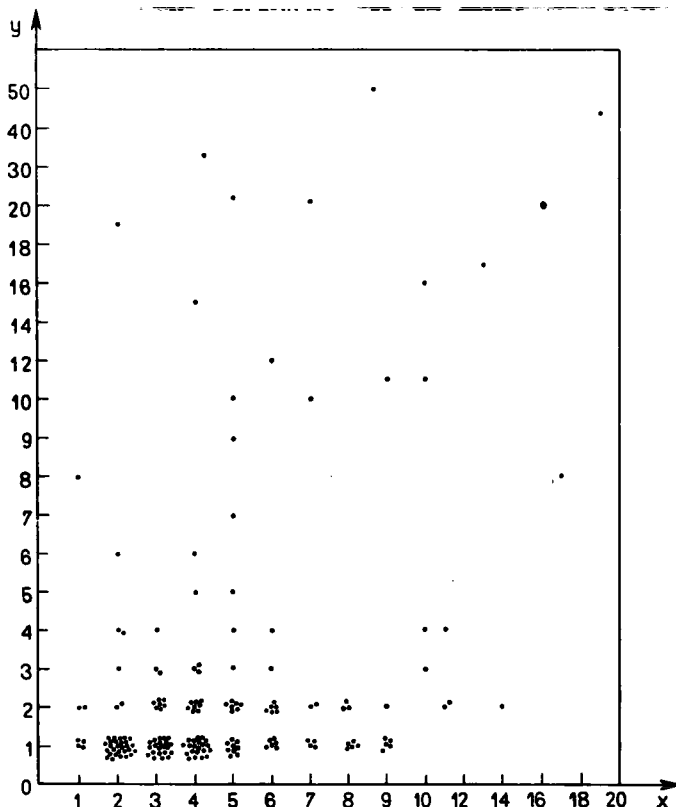
## Liczebność osób przebywających we dworach

Liczba osób we dworze	Dwory		szlachta		Mieszkańcy plebejusze		razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1	154	12,7	154	100,0	—	—	154	3,1
2	298	24,7	590	99,0	6	1,0	596	12,1
3	229	18,9	654	95,2	33	4,8	687	13,9
2—3	527	43,6	1244	97,0	39	3,0	1283	26,0
4	163	13,5	625	95,9	27	4,1	652	13,2
5	117	9,7	547	93,5	38	6,5	585	11,9
4—5	280	23,2	1172	94,8	65	5,2	1237	25,1
6	81	6,7	450	92,6	36	7,4	486	9,9
7	54	4,5	348	92,1	30	7,9	378	7,7
8	32	2,7	228	89,1	28	10,9	256	6,5
9	28	2,3	225	89,3	27	10,7	252	5,1
6—9	195	16,2	1251	91,2	121	8,8	1372	27,8
10	21	1,7	181	86,2	29	13,8	210	4,3
11	3	0,3	31	93,9	2	6,1	33	0,7
12	4	0,3	40	83,3	8	16,7	48	1,0
13	3	0,3	32	82,1	7	17,9	39	0,8
10—13	31	2,6	284	86,1	46	13,9	330	6,7
14	2	0,2	15	53,6	13	46,4	28	0,6
15	3	0,3	29	64,4	16	35,6	45	0,9
16	2	0,2	30	93,8	2	6,2	32	0,7
17	2	0,2	23	67,7	11	32,3	34	0,7
18	2	0,2	24	66,7	12	33,3	36	0,7
19	1	0,1	4	21,1	15	78,9	19	0,4
20	1	0,1	9	45,0	11	55,0	20	0,4
14—20	13	1,1	134	62,6	80	37,4	214	4,3
21	2	0,2	12	28,6	30	71,4	42	0,9
25	1	0,1	17	68,0	8	32,0	25	0,5
26	1	0,1	10	38,5	16	61,5	26	0,5
27	1	0,1	5	18,5	22	81,5	27	0,6
28	1	0,1	7	25,0	21	75,0	28	0,6
30	1	0,1	13	43,3	17	56,7	30	0,6
63	1	0,1	19	30,2	44	69,8	63	1,3
105	1	0,1	44	41,9	61	58,1	105	2,1
21—105	9	0,7	127	36,7	219	63,3	346	7,0
Razem	1209*	100,0	4366	88,5	570	11,5	4936	100,0

\* Pominięto 3 jednostki własności z największymi liczbami szlachty (18, 25, 51 osób), a bez podanego podziału na dwory.

charakterze. Szczególnie dużo, bo ponad 70% mieszkańców dworu, było ich w Dziekanowicach — 2 szlachty i 19 plebejuszy, w Pisarach — 5 szlachty i 28 plebejuszy oraz w Bobrownikach — 7 szlachty i 21 plebe-

juszy<sup>59</sup>. Na wykresie 2 widać wspomnianą wyżej zależność: na mniej ludnych dworach przewagę liczebną miała szlachta (najwięcej dworów z 2, 3, 4 szlachcicami i jednym plebejuszem), a na bardziej zaludnionych — plebejusze (przy tym brak było dworów z liczbą szlachty powyżej 20 osób).



Wykres 2. Liczebność szlachecka i plebejska w dworach.  
x - liczba szlachty na dworze y - liczba plebejuszy na dworze

Wymieniając służbę, autorzy rejestrów używali stale tych samych terminów. Były to: *ancilla*, *famulus*, „służebna”, „czeladnik”, „czeladź”. Kilkakrotnie tylko występuje „klucznica”, „kucharka” i *coctrix*. Dwa razy wymieniono „panią starą”, o której pisał W. Łoziński: „figura każdego wiejskiego dworu, zwana „panią Starą” albo dworką, pierwsza pomocnica i *alter ego* pani”<sup>60</sup>. W związku z tak ograniczoną terminologią, rejestry pogłównego nie stanowią dostatecznej podstawy do ustalania struktury i statusu personelu folwarcznego.

Wspólne potraktowanie osób szlacheckich i plebejskich wykazało, iż nie zawsze mała liczba szlachty w jednostce własności warunkowała jednoznacznie niewielkie zaludnienie dworów. Jeśli zaś chodzi o propor-

<sup>59</sup> AGAD, ASK II, nr 57, k. 80v., 33 i 44v.

<sup>60</sup> W. Łoziński, op. cit., s. 84.

cyjność osiedlenia w poszczególnych grupach dworów — jest ona niemalże równa występowaniu szlachty w jednostkach własności. Współczynnik koncentracji jest wyższy jedynie o 0,02 i wynosi 0,36.

Najliczniej reprezentowane były siedziby dwuosobowe. Przeważająca ich większość była zamieszкана przez bezdzietne małżeństwa, z których część miała zapewne dzieci do lat dziesięciu, np. w części ogrodowej Iwanowic — Zygmunt Duszka z żoną czy w Biskupicach — Korowski z żoną. Znacznie rzadziej były to rodziny szczątkowe, jak w Bierutowicach — urzędnik Maliński z matką czy w Połajowicach — urzędnik z córką.

Trzyosobowe gospodarstwa domowe też w zasadzie były jednorodzinne, np. w Roźnowie — Michał Czcowski z żoną i córką, a w części Ulinki Małej — wdowa Glińska z dwoma synami. W tej grupie, częściej niż w poprzedniej, zdarzało się skupienie w dworach osób nie spokrew-

Tabela 7.

Osoby przebywające we dworach oprócz rodziny właściciela

Liczba osób we dworze	Liczba dworów				
	ze szlachtą	z krewnymi	ze służbą		
			szlachecką	plebejską	
1	94	89	150	106	
2	100	15	96	40	
3	31	—	43	11	
2—3	131	15	139	51	
4	13	1	23	7	
5	6	1	8	2	
4—5	19	2	31	9	
6	4	1	7	2	
7	1	—	3	1	
8	2	—	3	2	
9	—	1	2	1	
6—9	7	2	14	6	
10	—	—	—	2	
11	1	—	1	2	
12	—	—	1	1	
10—13	1	—	2	5	
15	1	—	2	1	
16	—	—	—	1	
17	—	—	—	1	
19	—	—	—	1	
21	—	—	—	1	
22	—	—	—	1	
44	—	—	—	1	
15—44	1	—	2	7	
Razem	liczba	253	108	339	184
	%	20,9	8,9	28,0	15,2

nionych ze sobą, np. w części Woli Czaryskiej — Samuel Kościan z żoną i panna Anna Borowiecka, a w Szerzynch tylko 3 czeladników szlacheckich.

Tabela 7 przedstawia wszystkie dwory, w których przebywała służba i krewni. Właściciele lub głównych gospodarzy i ich rodziny potraktowano jako jedność i pominięto w zestawieniu. Podano w nim tylko liczbę szlachty mieszkającej razem, krewnych i służbę. W tabeli tej nie ma więc 526 dworów (43,4% wszystkich), w których mieszkała tylko jedna rodzina lub pojedyncze osoby. Najczęstsze towarzystwo rodziny właściciela stanowiła służba szlachecka. Spotkać ją można było w 339 dworach (28%). Znajomi i przyjaciele przebywali w 253 dworach (20,9%). Kolejną grupę stanowiła służba plebejska — 184 dwory (15,2%), która tworzyła najliczniejsze skupiska. Najmniej bywało we dworach krewnych i powinowatych. Ich obecność odnotowano w 108 przypadkach (8,9%). Czasem zdarzało się, że w jednej siedzibie oprócz gospodarzy mieszkali jednocześnie znajomi, krewni i służba. W większości nie byli oni liczni — głównie jedna lub dwie osoby z danej grupy.

Najliczniej zasiedlone były dwory magnackie, pominięte w wykazie rejestrowym i umieszczone oddzielnie. Nie zostały one ujęte do poprzednich obliczeń. Jako wyjątkowe można podać, że we dworze Jerzego Lubomirskiego mieszkali wraz z nim: żona, synowie — Stanisław i Aleksander, 5 kucharek plebejek, „9 sług Imci *nobilibus* tak jako *a possessionatis*”, 4 pokojowych i chłopiąt szlacheckich oraz kucharze, myśliwi, kredencerze, łogoszowi<sup>61</sup>, piwnicznicy, trębacze, cyrulicy, krawcy, woźnica, masztalerze, kozacy i listowi plebejscy w liczbie 153<sup>62</sup>. Na dworze Aleksandra Lubomirskiego zaś mieszkał on sam, żona, ochmistrzyni Olszewska, 8 pańien szlachcianek, 16 „białychgłów” plebejskich, stolnik łomżyński Ludwik Wąsowicz, 21 sług szlacheckich, 120 czeladzi, pokojowych, stajennych i kucharzy plebejskich oraz 43 lokajów, łogoszowych i rajtarów plebejskich<sup>63</sup>.

Wyjątkową pozycję zajmował dwór wawelski. W 1662 r. zanotowano 148 jego mieszkańców, w tym 46 szlachty i 102 plebejuszy. Na zamku krakowskim mieszkali między innymi: wielkorządca krakowski i wojewoda sieradzki Hieronim Wierzbowski z żoną i synem, podrzędca krakowski Michał Morawicki z żoną, kancelaryści, juryści, burgrabiowie oraz liczni rzemieślnicy<sup>64</sup>.

Podane wyżej dwory magnackie są doskonałymi przykładami potwierdzającymi teorię W. Czaplńskiego i J. Długosza o wyjątkowo dużym zaludnieniu siedzib osób najbogatszych<sup>65</sup>. Za najbardziej ludny podają oni dwór Stanisława Lubomirskiego, u którego przebywało około 270 osób. Autorzy piszą jednocześnie, iż „wszelkie spisy odnoszą się zasadniczo do służby — żeby tak rzec — wyższego stopnia”<sup>66</sup>. Rejestry

<sup>61</sup> Łogosz — z węg. *logos* — koń orczykowy, lejcowy, doprzęgany — jak podaje Z. Głogier, *Encyklopedia staropolska* t. III, Warszawa 1902, s. 163. Od tego „hajduk łogoszowy” — *Słownik języka polskiego* t. II, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiecki, Warszawa 1902, s. 810.

<sup>62</sup> AGAD, ASK II, nr 57, k. 54.

<sup>63</sup> Tamże, k. 54v.

<sup>64</sup> Tamże, k. 48v—50v.

<sup>65</sup> W. Czaplński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej o XVII wieku*, Warszawa 1982, s. 56.

<sup>66</sup> Tamże.



poglównego wydają się natomiast notować, co prawda w sposób zbiorczy, wszystkich obecnych na dworze, niezależnie od pełnionych przez nich funkcji.

Podane przypadki stanowiły jednak nieliczne wyjątki. Przeciętna liczba osób powyżej 10 lat w gospodarstwie domowym wynosiła — łącznie z zarządcami i służbą — 3,6 osoby. Gdyby doszacować dzieci młodsze, wskaźnik wzrósłby do około 4,6—4,7 osoby na dwór. Jest to i tak mniej niż proponowali dotychczas historycy. A. Pawiński przyjmował 6 głów na dym, a 8 głów na dym miejski<sup>67</sup>, współczynnik 6 głów na dym przyjął dla XVI wieku A. Jabłonowski, a dla XVII wieku — F. Moszyński<sup>68</sup>, za nimi także E. Vielrose<sup>69</sup>.

I. Gieysztorowa i T. Ładogórski odrzucili uniwersalny sześcioposobowy model dymu<sup>70</sup>, a za Pawińskim proponowali zróżnicowanie: na folwark — 11 osób, na rodzinę kmiecią — 5, na rodzinę zagrodniczą i komorniczą — 4. W praktyce jednak, przy opracowywaniu „Dymen in Polen 1661” i „Extract des Grossfürstentums Litthauen aus der Original Taryffa de A° 1699”, przyjęli współczynnik 6 i powiększyli go do 7 dla Małopolski i 8 dla Wielkopolski jako wyraz zagęszczenia ludności w dworach po ubytkach materialnych po „potopie”<sup>71</sup>. Wartości te okazują się o wiele dla duże dla siedzib szlachty w województwie krakowskim w drugiej połowie XVII wieku.

Zatrzymać się jeszcze warto przy dworach szlachty urzędniczej, które z racji rangi i funkcji pełnionych przez właścicieli powinny wyróżniać się okazałością. A jak było faktycznie?

Dla roku 1662 nie ma takiego spisu, jaki sporządzono dla 1673 roku<sup>72</sup>. Zatytułowany „Connotacya Summ pro Subsidio Charitativo od Jaśnie Wielmożnych Ichmm Senatorów, Urzędników Koronnych, Województwa Krakowskiego Ziemskich i Grodzkich i różnych inszych Officialistów” zawiera przy kolejnych urzędnikach sumę szlachty posesjonackiej, nieposesjonackiej i plebejuszy, od których uiszczali oni podatek. W 1662 r. spisano po prostu osoby sprawujące urzędy centralne i lokalne (i to nie wszystkie), podając przy niektórych z nich jedynie miejsce, w którym zapłacili pogłównie. Zsumowawszy jednak informacje rozrzucone po całym rejestrze, można sporządzić następujący wykaz:

#### I. Urzędy senatorskie:

1. kasztelan krakowski Stanisław Warszycki „w sieradzkim *residet*”
2. wojewoda krakowski Stanisław Potocki „w ruskim”
3. wojewoda lubelski Jan Tario — Melsztyn — 105 osób na dworze
4. kasztelan biecki Jakub Michałowski — Słupia — 9 osób
5. kasztelan przemyski Jacek Lanckoroński — Dembno — 63 osoby
6. kasztelan oświęcimski Paweł Stokowski — Niewiarów — 13 osób
7. kasztelan lubaczowski Andrzej Samuel Stadnicki — Osiek — 10 osób
8. kasztelanka konarska Anna Dąbska — Karniów — 3 osoby

<sup>67</sup> A. Pawiński, op. cit., s. 13, 43 i 47.

<sup>68</sup> Podane za S. Hoszowski, op. cit., s. 189.

<sup>69</sup> E. Vielrose, *Ludność*, s. 15.

<sup>70</sup> I. Gieysztorowa, T. Ładogórski, op. cit., s. 47.

<sup>71</sup> Tamże, s. 51—52.

<sup>72</sup> AGAD, ASK I, nr 68, s. 264—265.

## II. Urzędy dworskie:

9. miecznik koronny Michał Zebrzydowski — Lanckorona — 155 osób
10. koniuszy koronny Aleksander Lubomirski — 212 osób

III. Urzędy ziemskie<sup>73</sup>:

11. podkomorzy krakowski Michał Jordan — Korzkiew — 50 osób
12. starosta krakowski Jerzy Lubomirski — Wiśnicz — 186 osób
13. starosta wojnicki Franciszek Ossoliński — Zamoście — 6 osób
14. starosta biecki Jan Wielopolski — Kobylanka — 25 osób
15. wicestarosta biecki Przemysław Wielogłowski — Wielogłowy — 5 osób
16. starościna kowalska Teresa Laskowska — Krzyszowice — 15 osób
17. tenutariusz barcicki Krzysztof Sobiekurski — Barcice — 5 osób
18. chorąży krakowski Rafał Brzechwa — Droginia — 18 osób
19. sędzia ziemski krakowski Władysław Lubowiecki — Jadowniki — 14 osób
20. stolnik krakowski Andrzej Czarnecki — Kasinka — brak danych
21. podczaszy krakowski Samuel Koryciński — Więckowice — 6 osób
22. podsędkowa krakowska Katarzyna Smietanczyna — Wierzбно — 6 osób
23. podczaszy chełmski Jan Potocki — część Ryglie — 8 osób
24. podczaszy bełski Elżbieta Brodecka — Brzeszczki — 8 osób
25. podstoli krakowski Belina — Nienaszów — 1 osoba
26. podstoli chełmski Jan Potocki — Staszkówka — 10 osób
27. cześnik krakowski Marcin Pieglowski — Czusów — 7 osób
28. cześnik zakroczymski Tomasz Słaski — Paleńnica — 7 osób
29. łowczy krakowski Jan Chelmski — Misiowska Góra — 9 osób
30. wojski krakowski Krzysztof Michał Rupniowski „zapłaciwszy a persona sua y domowych w województwie sendomirskim”<sup>74</sup>, z dworu w Lelowie — 8 osób
31. wojski lubelski Jan Lipnicki — Faliszówka — 5 osób
32. pisarz ziemski Jan Zawada — część Krzyszkowic — 15 osób
33. miecznik krakowski Jan Czarnecki — Gozna — 10 osób
34. miecznik sieradzki Jan Tomicki — Bieganów — 6 osób
35. miecznik łączycki Michał Warszycki — Pilca — 16 osób
36. skarbnik krakowski Aleksander Wielowieyski — Małyżyce — 4 osoby
37. skarbnik przemyski Jan Odrowąż Pieniążek — Glinnik — 10 osób
38. komornik graniczny Chryzostom Politalski — część Woli Hankowskiej — 6 osób
39. komornik ziemski zatorski i oświęcimski Jan Brzozowski — Rudnik — 8 osób

## IV. Urzędy grodzkie:

40. podstarości grodzki krakowski Jan Tomisławski — zamek krakowski
41. burgrabia krakowski Franciszek Krasuski — Gniazdowice — 3 osoby
42. burgrabia krakowski Marcin Zieliński — Goszyce — 26 osób
43. burgrabia krakowski Wizemberg — Masłomiąca — 30 osób
44. burgrabia krakowski Franciszek Szembek — Balice — 8 osób
45. burgrabia biecki Jan Grocki — Grudna — 8 osób
46. pisarz grodzki Stefan Księski — zamek krakowski
47. pisarzowa grodzka sądecka Helena Ujejska — Łaszów — 6 osób
48. sędzia żydowski krakowski Paweł Szeling — Pawłowice — 8 osób

<sup>73</sup> Kolejność urzędów podano za: Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 187.

<sup>74</sup> AGAD, ASK I, nr 68, s. 39—40.

Z powyższego zestawienia wynika, że dwory urzędników były z reguły większe od przeciętnych siedzib szlacheckich. Rozpiętość liczby mieszkańców wynosiła od 1 do 212 osób. Przeciętnie na dwór urzędniczy przypadało 26,4 osoby powyżej 10 lat, czyli kilkakrotnie więcej niż wynosiła średnia wszystkich dworów w województwie. O wyniku zaważyły głównie cztery siedziby ponad 100-osobowe Aleksandra Lubomirskiego, Jerzego Lubomirskiego, Michała Zebrzydowskiego i Jana Tarły. Dwory pozostałych urzędników też wyróżniały się liczbą mieszkańców i bardziej niż posiadane majątki wskazywały na wysoką pozycję właścicieli.

#### STRUKTURA RODZINY SZLACHECKIEJ

Dokonana dotychczas analiza zaludnienia dworów nie pozwala jeszcze odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądała typowa rodzina szlachecka mieszkająca w województwie krakowskim w drugiej połowie XVII wieku. Zadowalającej odpowiedzi nie uzyska się na pewno w oparciu tylko o spisy pogłównego. Pominąwszy nawet przypuszczalne świadome zafałszowania (np. zaniżanie stanu osobowego), należy pamiętać, iż nie notowano w nich dzieci do lat 10, a może i starszych. O ile jeszcze w przypadku globalnej liczby mieszkańców można je doszacować po ustaleniu współczynnika<sup>75</sup>, o tyle przy ustalaniu modelu rodziny taka operacja jest niemożliwa i bezcelowa.

Polska rodzina szlachecka czasów królów elekcyjnych nie doczekała się jeszcze dokładnego opracowania. Rodzinę szlachecką w Polsce późnego średniowiecza gruntownie omówiła M. Koczerska<sup>76</sup>. Późniejszego okresu dotyczy kilka prac traktujących to zagadnienie raczej od strony demograficznej. Zarys problematyki dała I. Gieysztorowa we „Wstępie do demografii staropolskiej” i później w ramach zbiorowego wydawnictwa „Społeczeństwo staropolskie”<sup>77</sup>. Fundamentalny wkład w badania genealogiczne wniósł W. Dworzaczek, który niedawno podsumował swoje doświadczenia dotyczące badań źródłowych<sup>78</sup>. Próby ukazania rodziny szlacheckiej w świetle statystyki podjęli T. Furtak i E. Vielrose<sup>79</sup>. Do podobnego kręgu zagadnień musi ograniczyć się niniej-

<sup>75</sup> L. Polaszewski, op. cit., s. 239 przyjął relację dzieci do dorosłych jako 27:73. Inne proponowane współczynniki wynosiły: W. Kula, op. cit., s. 31 — 10% dzieci do lat 13; A. Pawiński, op. cit., s. 44 — 20% dzieci do lat dziesięciu; J. Wojtowicz, *Studia nad kształtowaniem się układu kapitalistycznego w Toruniu. Stosunki przemysłowe miasta Torunia w XVIII w.*, Toruń 1960, s. 30 — 30% dzieci do lat 10; E. Vielrose, op. cit., s. 20 — mnożnik 1,48, a nawet 1,66 przy opracowywaniu rejestru pogłównego z 1662 r.; J. Muszyńska, *Gospodarstwo folwarczne w starostwie sandomierskim 1510—1663*, Kraków 1984, s. 26 — współczynnik 2 przy doszacowywaniu niepłacących pogłównego.

<sup>76</sup> M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.

<sup>77</sup> I. Gieysztorowa, op. cit.; I. Gieysztorowa, *Rodzina staropolska w świetle badań demograficznych*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie* t. II, Warszawa 1979, s. 159—174.

<sup>78</sup> W. Dworzaczek, *O badaniach genealogicznych nad dawną rodziną*, [w:] *Społeczeństwo staropolskie* t. II, Warszawa 1979, s. 159—174.

<sup>79</sup> T. Furtak, *Kilka zagadnień z demografii historycznej szlachty polskiej*, „Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych” t. VI, 1937; E. Vielrose, *Przyczynek do demografii szlachty polskiej*, „Przegląd Statystyczny” t. I, 1938.

sza praca, oparta o konkretny typ źródeł masowych. Wykorzystał je już L. Polaszewski, który pokazał strukturę rodziny wielkopolskiej<sup>80</sup>. A co wynika z rejestrów z południowej Polski?

Ich graficzny układ pozwala wyodrębnić poszczególne rodziny, o ile przebywały one w jednej jednostce własności. Częste pomijanie nazwisk i imion osób uniemożliwia praktycznie łączenie członków rodzin, jeśli mieszkali oni w kilku różnych miejscach. Stąd pojawia się duża liczba osób samotnych, faktycznie mogących tylko czasowo przebywać lub na stałe służyć na obcym dworze. Ponadto z rozważań wykluczyć należy 316 osób, które podano zbiorowo w kilku miejscach, bez wyróżniania ich przynależności do rodzin i stopnia pokrewieństwa. Tym samym do analizy pozostaje grupa 4144 osób

Tabela 8.

## Szlacheckie rodziny nuklearne

Grupa społeczna	Liczba małżeństw									
	bez dzieci		z dziećmi *						razem	razem
		%	1	2	3	4	5	razem		
posejsonaci	403	63,0	113	62	33	18	11	237	640	
nieposejsonaci	53	84,1	6	4	—	—	—	10	63	
zarządcy	48	67,6	15	5	3	—	—	23	71	
służba	33	86,8	3	2	—	—	—	5	38	
szlachta uboga	19	63,3	5	6	—	—	—	11	30	
szlachta zagrodowa	48	72,7	17	—	1	—	—	18	66	
komornicy	20	87,0	1	1	1	—	—	3	23	
Razem	624	67,0	160	80	38	18	11	307	931	

\* Dzieci powyżej 10 lat.

A Wyczański i A Wyrobisz podali, iż w Europie zachodniej i środkowej dominującym typem była rodzina nuklearna. W Europie wschodniej i południowej natomiast częściej spotykana była rodzina rozszerzona, mieszkające razem rodziny dwóch braci lub trzy pokolenia we wspólnym gospodarstwie<sup>81</sup>. W Polsce, od wieków stanowiącej pogranicze Wschodu z Zachodem, spotykałyby się więc obie tendencje. Z rejestru pogłównego wynika jednak zdecydowana przewaga jednego typu rodziny.

Wśród 4144 osób stanu szlacheckiego w rejestrze województwa krakowskiego uderzająco dużo jest bezdzietnych małżeństw, z których część mogła mieć dzieci do lat 10. Mniej dokładne rejestry z lat siedemdziesiątych nie umożliwiają rekonstrukcji rodzin wymienionych w 1662 r. Tylko w sporadycznych przypadkach mogłaby ona zakończyć się powodzeniem. Poniższe obliczenia oparte więc będą wyłącznie na danych z 1662 roku.

Podstawową komórką był trzon rodziny czyli rodzina mała, nuklearna<sup>82</sup>, składająca się z małżonków i dzieci w stanie wolnym. W tabeli 8 widać, jak wiele było małżeństw bezdzietnych. W każdej grupie społecz-

<sup>80</sup> L. Polaszewski, op. cit., s. 245.

<sup>81</sup> A. Wyczański, A. Wyrobisz, *La famille et la vie économique*, „Studia Historiae Oeconomicae” t. XVIII, 1983, s. 46 i 47.

<sup>82</sup> J. Michalewicz, *Elementy demografii historycznej*, Warszawa 1970, s. 191

nej sięgały one ponad połowę stanu liczbowego. Rodziny z dziećmi zanotowano najczęściej wśród szlachty posesjonackiej. Tylko w tej grupie zdarzały się małżeństwa z potomstwem starszym w liczbie powyżej trzech. W grupie dzieci posesjonackich 53,9% stanowili synowie. Trzej z nich mieszkali z żonami na dworach rodziców i w tych przypadkach mamy do czynienia z rodzinami rozszerzonymi. Podobny wskaźnik małżeństw dzietnych wystąpił w grupie szlachty ubogiej, płacącej od małżeństwa 2,5 złp i z reguły mieszkającej na własnych drobnych działkach ziemi. Wśród ich dzieci z kolei chłopcy stanowili 46,1%. Niewiele mniej małżeństw ze starszymi dziećmi było wśród zarządców, którzy najczęściej sami przebywali we dworach w zastępstwie właściciela wsi. U nich właśnie największa była przewaga córek, stanowiących aż 61,8% dzieci.

Najwięcej bezdzietnych małżeństw zanotowano w grupie komorników przebywających w siedzibach wspólnych z innymi rodzinami. Również służący i czeladnicy o podobnie mało ustabilizowanej sytuacji często nie mieli dzieci powyżej 10 roku życia. Omówione poprzednio grupy, z reguły mieszkające odrębnie, cechował na ogół wyższy wskaźnik dzietności.

Tabela 9.

## Szlacheckie rodziny szczątkowe

Grupa społeczna	Osoby samotne										razem	
	bez dzieci		z dziećmi*									razem
	k	m	1	2	3	4	5	6	razem			
			k m	k m	k m	k m	k m	k m				
posesjonaci	100	145	26 9	20 5	6 6	5 1	5 -	1 -	84	329		
nieposesjonaci	242	94	2 1	1 -	1 -	1 -	- -	- -	6	342		
zarządcy	1	55	- 2	- -	- -	- -	- -	- -	2	58		
służba	190	513	1 -	- -	- 1	- -	- -	- -	2	705		
szlachta uboga	4	11	1 -	- -	- 1	- -	- -	- -	2	17		
szlachta zagrodowa	1	6	1 1	2 1	1 -	1 -	- -	- -	7	14		
komornicy	1	2	- -	- 1	- -	- -	- -	- -	1	4		
Razem	539	826	31 13	23 7	8 8	7 1	5 -	1 -	104	1469		

\* Dzieci powyżej 10 lat. k — kobiety, m — mężczyźni.

Nie we wszystkich rodzinach żyli oboje rodzice. W rejestrze zapisano 1469 rodzin szczątkowych. W grupie tej znalazły się trzono rodziny bez jednego ze współmałżonków oraz osoby samotne. Zbiorowy obraz tych rodzin przedstawia tabela 9. Wśród pojedynczych rodziców zdecydowanie przeważały matki-wdowy. Skutki wojen szwedzkich dawały się odczuć jeszcze w 1662 roku.

Bezdzietne osoby samotne stanowiły wcale pokaźną grupę. Część z nich mieszkała w gospodarstwach domowych zbiorowych, a część żyła samotnie w odrębnych jednostkach własności. Wśród tych ostatnich najczęściej byli posesjonaci i zarządcy. 438 kobiet samotnych i 692 mężczyzn mieszkało we wspólnych gospodarstwach domowych z innymi rodzinami. Czasem istniały między nimi więzy pokrewieństwa, np. w części Poto-

ku — Regina Łuszczycka, 4 córki i krewna *impossessionata*, a w Kazimierzy Wielkiej — starosta majątku, jego żona i pani Jedlicka — rodzicielka. O wiele częściej źródła nie mówią nic o pokrewieństwie osób mieszkających przy rodzinie, np. w Bienkowicach — Miroszowski z żoną, panna Mstowska, służebna szlachcianka i 5 czeladników plebejskich.

Termin „rodziny szczątkowe” obejmuje też samodzielne rodzeństwa, czyli tak zwane rodziny częściowe. W województwie krakowskim było 13 takich przykładów wśród posesjonatów i jeden w grupie zarządców. Najczęściej razem mieszkali dwaj bracia (np. w Klimontowie — Krzysztof i Michał Gosławscy) lub brat z siostrą (np. w części Siedlisk — Adam Milkowski z siostrą).

Oprócz wyżej wymienionych rejestry zanotowały jeszcze jeden typ rodziny — rodzinę biologiczną, w której skład wchodził rodzice i dzieci w związkach małżeńskich, jak np. w Obrazowicach — Mikołaj Wizemberg z synem Mikołajem i jego żoną. Rodzin tego typu było tylko pięć, a ich mała liczba świadczy o szybkim usamodzielnianiu się małżeństw i odchodzeniu na własne gospodarstwa. Jeśli już mieszkano z rodzicami, to raczej młode mężatki przeprowadzały się do domu swego męża. Patrząc z innej perspektywy, częściej widzi się sytuacje, kiedy przy małżeństwie mieszkali samotni rodzice, rodzeństwo i krewni. Wtedy jednak już młodsze pokolenie występowało jako właściciele lub dzierżawcy wsi. Przykładów podanych niżej nie podzielono na poszczególne grupy społeczne, jako że przytłaczająca ich większość dotyczy szlachty posesjonackiej, a w pozostałych grupach są to pojedyncze przypadki. Wykaz rodzin poszerzonych przez krewnych wygląda następująco:

I. Małżeństwa bezdzietne i z dziećmi plus:	
— matka męża lub żony	— 28
— ojciec męża lub żony	— 9
— siostra męża lub żony	— 30
— brat męża lub żony	— 9
— bratowa męża	— 3
II. Rodzina szczątkowa plus:	
— matka	— 7
— ojciec	— 1
— siostra	— 1
— brat	— 1
III. Rodzina plus krewni	— 3 <sup>83</sup>

Wśród krewnych wstępnych linii prostej oraz krewnych i powinowatych II stopnia linii bocznej przeważały kobiety, mniej samodzielne i prawie nigdy nie przebywające samotnie na dworach. Przeciwnie było z krewnymi II i III stopnia w linii prostej zstępnej oraz III stopnia w linii bocznej zstępnej. W tej grupie więcej było chłopców wychowujących się nie we własnej rodzinie:

rodzina + bratanek	— 16
rodzina + bratanica	— 3
rodzina + siostrzeniec	— 2
rodzina + siostrzenica	— 1

<sup>83</sup> W trzech przypadkach przy rodzinie mieszkało kilkoro krewnych.

rodzina + wnuk	— 8
rodzina + wnuczka	— 3
rodzina + prawnuk	— 1 <sup>84</sup>

Ogółem rodzin poszerzonych o krewnych było w województwie krakowskim 108. Jest to niewiele, jeśli porówna się je z liczebnością pozostałych grup (931 nuklearnych, 1469 szcątkowych i 14 częściowych). Rodziny rozszerzone stanowiły trochę mniej niż 6% ogółu. Przeważającym typem rodziny szlacheckiej była więc rodzina nuklearna, często niepełna i bez dzieci.

Pełnych trzonów rodzin pokazano w województwie krakowskim 931. W ich skład wchodziły 2423 osoby. Przeciętnie było więc w rodzinie nuklearnej 2,6 osoby powyżej 10 lat. Jeśli wliczy się do tego rachunku także rodziny szcątkowe, otrzyma się wskaźnik 1,7 osoby na rodzinę. Jest to wartość minimalna, otrzymana w sytuacji, kiedy nie wszystkie rodziny można na podstawie rejestrów skompletować, a niektóre osoby zostały z pewnością w rejestrze pominięte.

Innym współczynnikiem wartym ustalenia jest przeciętna liczba dzieci w rodzinie. W pełnych rodzinach mających dzieci powyżej 10 lat wynosiła ona 1,8, a w rodzinach szcątkowych — 2,1. Na jedną rodzinę dietną przypadało więc 1,9 dzieci starszych. Niewiadomą stanowią dzieci młodsze. Na podstawie badań S. Hoszowskiego, dotyczących dynamiki rozwoju zaludnienia Polski<sup>85</sup>, oraz E. Vielrosego, który podał strukturę (według wieku) ludności ustabilizowanej<sup>86</sup>, można przyjąć, iż w latach 1652—1662 społeczeństwo polskie miało 0,2% przyrostu rocznego. Przy takim współczynniku dzieci poniżej 11 lat stanowiłyby 31,4%, czyli 1897 osób w rodzinach szlacheckich o dającej się odtworzyć strukturze. Razem z nimi łączna liczba ludności szlacheckiej osiągnęłaby 6041 osób, a na przeciętną rodzinę (łącznie ze szcątkowymi) przypadłoby 2,5 osoby. W przeciętnej rodzinie nuklearnej mogło być 3,8 osoby. Jest to o ponad jedną osobę mniej niż przyjęli A. Pawiński i E. Vielrose<sup>87</sup>. Średnia wyliczona przez T. Furtak dla szlachty XVII wieku wynosiła jeszcze więcej, bo 5,1 osoby, a bez uwzględnienia śmiertelności nawet 5,3<sup>88</sup>. E. Vielrose natomiast obserwował 497 mężczyzn urodzonych między 1578 a 1651 rokiem. Spośród zawartych przez nich małżeństw 24,3% było bezdzietnych<sup>89</sup>. Jeśli przyjąć ten wskaźnik dla 1662 roku, okaże się, iż 226 małżeństw spośród 931 mogło nie mieć dzieci. Na pozostałe 705 rodzin nuklearnych przypadnie wtedy przeciętnie po 2,4 dzieci. Jest to liczba minimalna, która wskazywać może albo specyfikę województwa krakowskiego, albo wynikać może z braków rejestru pogłównego jako źródła.

W. Łoziński pisał: „Znano i śledzono u nas najdalsze powinowactwa i pokrewieństwa, przyznawano się do najodleglejszych kolligacji i filiacyj i uznawano je chętnie nawzajem — — Nigdzie może tyłu co w Polsce nie było urodzonych genealogów, którzy w pamięci umieli wyliczyć

<sup>84</sup> W siedmiu przypadkach młodszy krewny mieszkał przy rodzinie w liczbie większej niż jeden.

<sup>85</sup> S. Hoszowski, op. cit., s. 141 i 175.

<sup>86</sup> E. Vielrose, *Ludność*, s. 13.

<sup>87</sup> Obaj przyjęli 5 osób na rodzinę.

<sup>88</sup> T. Furtak, op. cit., s. 56.

<sup>89</sup> E. Vielrose, *Przyczynek*, s. 337.

wszystkie parantele i kolligacje szlacheckich domów". Nie musi to wcale oznaczać, że krewni mieszkali we wspólnych domostwach. Źródła podatkowe przekazują stan wręcz odwrotny. Za krewnych przyjęto tu wszystkie osoby nie należące do trzonu rodziny czyli: matkę, ojca, siostrę, brata, bratową, bratanicę, bratanika, siostrzenicę, siostrzeńca, wnuczkę, wnuka i prawnuka. Stopień ich pokrewieństwa określony został w stosunku do głównych gospodarzy dworu. Takich osób było w województwie krakowskim 145. Mieszkali oni przy 129 rodzinach, co na jedną rodzinę żyjącą z krewnymi daje 1,1 osoby, natomiast średnio na każdą rodzinę zaledwie 0,06. Trudno więc wobec takich danych mówić o dużej popularności w województwie krakowskim rodziny rozszerzonej, jak to było na wschodzie i południu Europy.

#### PODSUMOWANIE

Omawiane powyżej problemy dotyczą szerokiego tematu, jakim jest społeczność szlachecka zamieszkująca województwo krakowskie w drugiej połowie XVII wieku. Jako podstawa źródłowa służyły rejestry pogłównego z 1662 roku. Mają one unikalny charakter jako jedyny tak pełny wykaz osobowy szlachty. Trudno jest ocenić prawdziwość zawartych w nim danych, trudno jest skorygować wszystkie informacje przy pomocy źródeł innego typu. Rejestry z tegoż właśnie 1662 roku budzą najmniej zastrzeżeń, pokazując najwyższe stany osobowe i największą liczbę miejscowości.

W spisach tych umieszczono 310 051 osób płacących podatek. 268 289 z nich mieszkało na wsi i tylko one zostały objęte badaniami. Wśród nich było 4460 przedstawicieli stanu szlacheckiego. Stanowiło to w skali województwa jedynie 1,66% ogółu. Wskaźnik ten bardzo różni się od przyjmowanego najczęściej dla Rzeczypospolitej współczynnika 8—10%. Ustalony przez L. Polaszewskiego wskaźnik dla Wielkopolski wynosi 4,8%<sup>90</sup>, a więc jest sporo wyższy niż w Małopolsce. Także i inne dane dotyczące szlachty wyższe były w Wielkopolsce. Szlachta zamieszkiwała tam 59,3% osad wiejskich<sup>91</sup>, podczas gdy w województwie krakowskim tylko 43,2% jednostek własności. Przeciętnie na jedną osadę ze szlachtą w Wielkopolsce przypadało 4,7 osoby<sup>92</sup>, a w Małopolsce 3,8 osoby. Różnice więc były istotne.

Zagęszczenie miejsc zamieszkania szlachty krakowskiej ciągnęło się od północnych rejonów powiatu bieckiego, przez środkową i północną część sądecko-czchowskiego i szczyrzyckiego, wschodnią część krakowskiego, powiat proszowski, ksiąski do okolic Lelowa i Częstochowy. Tereny te pokrywały się z miejscami, gdzie odsetek szlachty sięgał często 2—5%, a jednocześnie przeważała tam szlachecka własność ziemska. Znajdujące się tam wsie były bardziej rozdrobnione niż na pozostałych terenach województwa.

Pogłównie może być też podstawą do ustalenia wewnątrzstanowego podziału szlachty. Nie pokazuje ono stratyfikacji majątkowej, lecz jest obrazem uwarstwienia podatkowego, adekwatnego do zajmowanej po-

<sup>90</sup> L. Polaszewski, op. cit., s. 238.

<sup>91</sup> Tamże, s. 265.

<sup>92</sup> Tamże, s. 236.



zycji społecznej. Na podstawie płaconych kwot wyróżnić można kilka grup społecznych. Przede wszystkim są to osiadli posesjonaci — 53,2% ogółu (dla porównania w Wielkopolsce — 54,1%<sup>93</sup>). Kolejne grupy to: nieposesjonaci — 11,3%, zarządcy dóbr — 5,3% oraz czeladnicy i służba — 18,4% (w Wielkopolsce łącznie te trzy grupy — 41%)<sup>94</sup>. Wszyscy oni płacili takie same stawki. Niżej sklasyfikowano szlachtę ubogą płacącą 2,5 złp od małżeństwa. W województwie krakowskim była ona najmniej liczna — 2,3%. Biedniejsza od niej szlachta zagrodowa i komornicy płacący 1,5 złp lub 1 złp od małżeństwa stanowili 9,5% (w Wielkopolsce obie te grupy to tylko 4,9%)<sup>95</sup>.

Szlachta mieszkała w mniej niż co drugiej jednostce własności. Przeciętnie na jeden taki majątek przypadało 3,8 osoby powyżej 10 lat. L. Polaszewski obliczył dla województwa kaliskiego i poznańskiego (doszacowawszy dzieci w stosunku 27:73), że na jedną tamtejszą osadę przypadało 6,4 osoby<sup>96</sup>. Jeśli by czynność tę powtórzyć dla województwa krakowskiego i powiększyć liczbę szlachty o dzieci młodsze, otrzymany wynik wyniósłby 6110 osób. W jednostce własności zamieszkałej przez szlachtę byłoby więc średnio 5,2 osoby. Osiągnięta wielkość jest o ponad jedną osobę mniejsza niż w Wielkopolsce.

Mało liczni byli też mieszkańcy dworów szlacheckich. Przeciętnie na każdy z nich przypadało 3,6 osoby, wliczając w to plebejuszy, którzy we dworach bardziej ludnych zazwyczaj stanowili większość. Wielkością wyróżniały się jedynie dwory szlachty urzędniczej; średnia wyniosła tam 26,4 osoby, co przewyższa wskaźnik wielkopolski (11,7) ponad dwukrotnie.

W województwie kaliskim i poznańskim zanotowano jednak większe rodziny. W województwie krakowskim częstym zjawiskiem były bezdzietne małżeństwa i osoby samotne. Na przeciętną rodzinę przypadało tam 1,7 osoby powyżej 10 lat. Jeśli policzyć tylko rodziny nuklearne, wskaźnik wzrośnie do 2,6 osób. Doliczanie młodszych dzieci ma charakter raczej szacunkowy i tylko w najbardziej optymistycznym wariacie mogłoby pozwolić podnieść liczbę do 4—5 osób w pełnej rodzinie. Liczebności rodziny nie zwiększali też krewni, którzy jakkolwiek występują w rejestrach, nie stanowią zbyt poważnej grupy.

Rejestry pogłównego z województwa krakowskiego przyniosły obraz momentami zaskakujący w stosunku do ogólnie przyjętych opinii. Połowę XVII wieku na tym terenie cechować więc miał niski odsetek szlachty wśród mieszkańców wiejskich osad, słabo na ogół zasiedlone siedziby szlacheckie oraz bardzo zbliżony do współczesnego model małej rodziny.

<sup>93</sup> Tamże, s. 246.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Tamże.

<sup>96</sup> Tamże, s. 239.